

RJER WILENSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

DZIS W NUMERZE: Ustąpienie Papena. Legalizacja masakry przez rząd Rzeszy
Zmiany na stanowiskach wojewodów.
Z pobytu Adamowiczów w Warszawie.
Święto 5 p. p. Legjonów.

PO KRWAWEJ „CZYSTCE”

W przededniu krwawych wypadków 30-go czerwca układ sił wewnątrz politycznych Niemiec był do pewnego stopnia jasny. Z jednej strony barykady znajdowali się: przemysł, wielka własność ziemska, kościół koło prezydenta Hindenburga, z drugiej — elementy proletariackie S. A., młodzież hitlerowska, dowódcy bojówek S. A., działacze radykalni.

Te obydwa przeciwstawne kierunki były reprezentowane w gabinecie Rzeszy, przyczem za czołowych działaczy uważani byli z jednej strony Papen — Seldte, z drugiej Goebbels — Roehm. Roehm był nie tylko naczelnikiem sztabu S. A., lecz i ministrem bez teki. Walka obydwóch grup prowadzona była nie tyle wśród szerokich kół społeczeństwa — o opanowanie mas, ile za kulisami: o wpływ na Hitlera. Hitler stanowił, jak to stwierdziły wypadki, gwarancję powodzenia tej lub innej strony.

Do ostatniej chwili było nie zupełnie jasnym, z kim pójdzie Hitler, nadchodziły wiadomości sprzeczne: to Hitler gotów był poświęcić „starych towarzyszy” i oprzeć się na „siłach konserwatywnych” to znów on i jego otoczenie „brali dystans” od Papena. Nawet Goering — główny działacz prawego skrzydła partii — jakgdyby zaczął odsuwać się od Papena, a za jego przykładem poszli inni działacze hitlerizmu. Kampania przeciwko „reakcji” prowadzona przez partię, a zwłaszcza przez Goebbelsa wywoływała wrażenie, że „likwidacja żubrów” jest porządku dziennym i że za aprobatą „rewolucja narodowa przetrworzy” „stare społeczeństwo”. Zdawało się, że kurs stał bezpowrotnie wzięty „na lewo” — Papena zabrzmiiała pierwotnie „tabędy śpiew, a konfiskata jej przez Goebbelsa potwierdziła to wrażenie. Nieoczekiwanie sytuacja uległa zmianie: Papen pozostał, a S. A. została posłana na urlop, z nią zaś jej radykalny dowódca Roehm.

Krwawy porachunek z działaczami lewego skrzydła w dniu 30 czerwca słowem jakgdyby fakt dokonany: wykluczenie elementów radykalnych i kurs na prawo.

W tym jasnym obrazie wypadków znajdują się jednakże pewne niewyraźne dotychczas punkty. To, że „radykał” Goebbels znalazł się nagle po stronie konserwatywnych zwycięzców mniej jest zdumiewające, niż to, że jego przeciwnik konserwatysta Papen wpadł w niełaskę, jego najbliżsi współpracownicy zostali zaarrestowani i omal że nie rozstrzelani, jakoby Papen brał udział w spisku Roehma — Schleichera.

Już sam ten spisek Roehm — Schleicher stanowi kombinację niezbyt prawdopodobną, chociaż gen. Schleicher w czasach niezbyt odległych za pośrednictwem Grzegorza Strassera miał kontakt z lewym skrzydłem partii hitlerowskiej. Że „społeczny generał” po 18 miesiącach reżymu hitlerowskiego został „generałem socjalistycznym” i chciał wspólnie z szturmówkami Roehma krzyczeć „niemiecki socjalizm” braci Strasser, jest oczywiście, możliwym.

Generał Schleicher w swoim czasie padł ofiarą intryg wielkiej własności ziemskiej i dlatego, prawdopodobnie, gotów był zrewanżować się wywłaszczeniem bez odszkodowania majątków ob-

szarniczych. Trudno jednakże dopuścić, żeby ostrożny mistrz intrygi tak przetrwał, czył się co do terminu i związał swój los z awaturnikami w rodzaju Heinesa.

Raczej już tu czyjaś umiętana ręka

„Zgodne z prawem” Gabinet Rzeszy usankcjonował zarządzenia Hitlera

BERLIN (Pat). Dziś odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którym kanclerz Hitler przedstawił szczegółowo akcję tłumienia spisku Roehma, zaznaczając, że natychmiastowe i stanowcze działanie było konieczne, w przeciwnym bowiem razie groziło niebezpieczeństwo rozruchów.

Następnie minister Reichswchry gen. Blomberg złożył kanclerzowi w imieniu rządu Rzeszy i armii podziękowanie za zdecydowane i odważne wystąpienie.

Skończył gabinet uchwalił różne ustawy, m. in. ustawę o zarządzeniach koniecznej obrony państwa. Ustawa składa się z jednego tylko artykułu, który określa: zarządzenia, przeprowadzone w dn. 30 czerwca oraz 1 i 2 lipca b., celem stłumienia zamachu zdrady stanu i zdrady kraju, są — jako obrona konieczna państwa — zgodne z prawem.

Minister sprawiedliwości Guertner oświadczył, że zarządzenie obrony koniecznej, podjęte bezpośrednio przed wybuchem akcji, która miała charakter zdrady stanu, obowiązuje nie tylko jako ustawa, lecz jako nakaz.

Również uchwalono zmianę ustawy o zabezpieczeniu jednności między partią narodowo-socjalistyczną a państwem. Na podstawie tej ustawy szef sztabu S. A. nie będzie w przyszłości członkiem gabinetu Rzeszy, jak było dotychczas.

Uchwalono również ustawę, zmieniającą ordynację wyborczą. W przyszłości poseł do Reichstagu traci swój mandat w chwili wystąpienia, lub wykluczenia go z partii narodowo-socjalistycznej.

Pozatem gabinet uchwalił ustawę o zastosowaniu gospodarczych zarządzeń odwetowych.

Papen ustąpił

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa donosi z Berlina, że wicekanclerz von Papen otrzymał zaproszenie do wzięcia udziału w posiedzeniu gabinetu, ale uścił, że nie weźmie. Kanclerz Hitler rzekomo napróżno prosił von Papena by zmienił swą decyzję.

LONDYN (Pat). Agencja Reutersa do-

nosi z Berlina że wicekanclerz von Papen złożył swoją dymisję na dzisiejszym posiedzeniu gabinetu. Dymisja ta jednakże dotychczas nie została przyjęta.

W godzinach wieczornych kanclerz Hitler odbył konferencję z prezydentem Hindenburgiem w Neudeck w czasie której złożył prezydentowi wyczerpujące sprawozdanie z akcji przeciwko zdradcom kraju.

zawczasu zlikwidowała źródło nadchodzącego niebezpieczeństwa, zwłaszcza, że zbieg okoliczności był sprzyjający, a czas odpowiedni. Generał Schleicher ściśle związany z kołami Reichswchry, nie mógł nie wiedzieć, że Reichswchra nie pójdzie z S. A., że pomiędzy nimi istnieje oddawna konflikt, że Stahlhelm i S. A. toczą niepewną wojnę domową... Jeszcze mniej jest prawdopodobnym, żeby Papen mógł mieć konszachty nie tylko ze swym „przyjaciela-wrogiem” Schleicherem, lecz i z... radykałem Roehmem.

O ile taka pogłoska kursuje, mamy widocznie do czynienia z t. zw. „amalgamatem” znanym z wzorów bolszewickich, gdzie „zsywano” eserów, mieńszewików i niewątpliwych czarnosecińców w jedną bandę „kontrrewolucjonistów i sabotażników”.

Sens takiego amalgamatu polega nie tylko na zdyskwalifikowaniu przeciwnika, lecz i zniekształceniu istoty wypadków w oczach uczestników i widzów. Roehm był nader popularny w szeregach szturmowców. Nawet po śmierci jest on niebezpieczny dla reżimu. Niema lepszego sposobu na shaftnienie i zdyskwalifikowanie go w oczach jego byłych zwolenników, niż zainscenizowanie, że był on w konszachtach z Papenem.

Jest to zapewne taktyczny trick Goebbelsa, który chce przekonać masę, że to nie on, Goebbels, lecz Roehm przeszedł do konserwatystów i razem z nimi chciał obalić Trzecią Rzeszę.

Tak lub inaczej — sytuacja nie doznała uproszczenia, lecz została skomplikowana. Wygląda to jakgdyby po zwycięstwie nad lewym skrzydłem, skrzydło prawe, ze względów taktycznych przywdziało lewą maskę i bije na alarm przeciwko „reakcji”.

Jak daleko pójdziemy nie w słowach, lecz w czynach ta „lewicowość” prawego skrzydła partii hitlerowskiej, narazie trudno jest ustalić. W każdym razie to, że zwycięzcy zmuszeni są do lawirowania na lewo wskazuje, że zdają oni sobie sprawę z sytuacji. Hitler rozumie, że po oddepchnięciu elementów lewicowych swojej partii, szczególnie pozbawiając się S. A., wkrótce znajdzie się w zależności od generałów Reichswchry, którzy mu w do godnej chwili przygotowują 20-go lipca na wzór obalenia Severinga. Problem jest w istocie ten sam: gdy w roku 1920 masę stały przy socjal-demokratkach, zamach stanu armji nie udał się; gdy w roku 1932 socjal-demokraci byli od mas izolowani, jeden porucznik i trzech żołnierzy z ławością obalili ministrów — socjalistów. Hitler jest potężny dopóki masę są przy nim. W chwili, gdy uda się wbić klin pomiędzy Hitlera a masę, władza jego upadnie, jak domek z kart. Wie o tem reakcja polityczna i na tem zbudowany jest jej plan obalenia Hitlera. Lecz wie o tem również Hitler i dlatego niewykluczona jest możliwość, że po załatwieniu porachunków z „lewymi”, będzie on przeprowadzał właśnie „lewą politykę rękami prawych”.

Obserwator.



B. min. Reichswchry gen. Schleicher (z lewej) i b. szef sztabu szturmówek kpt. Röhm, pierwszy — postrzelony w chwili aresztowania, drugi — rozstrzelany.

Dnia 3 go lipca r. b. po długich i ciężkich cierpieniach zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, brat, teść i szwagier

Kaufman KAUFMANS

Właściciel Domu Bankowego

o czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku RODZINA

Eksportacja zwłok nastąpi dziś, w środę 4-go lipca o godz. 12-ej w południe z domu żałoby przy ul. Żeligowskiego Nr. 5

Ojciec św. o ś. p. ministrze Pierackim

Podczas audjencji jaką miał J.E. Ks. Biskup Stanisław Adamski w tych dniach Ojca Św., Papież ze szczególnym zainteresowaniem wypyttywał się o zmarłego tragicznie ministra Pierackiego, dając wyraz głębokiego ubolewania spowodowanego morderstwem na polskim ministrze. (KAP).

Nowy dyrektor biura Sejmu

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Marszałek Sejmu dr. Switalski mianował wczoraj kierownika sprawozdań parlamentarnych p. Aleksandra Rutkowskiego na stanowisko dyrektora biura Sejmu, opróżnione przez p. Dziadosz.

Zmiana na stanowisku komendanta straży marszałkowskiej

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

Płk. Gattaws, komendant straży marszałkowskiej Sejmu ustąpił ze swego stanowiska. Obejmuje on kierownictwo centralnej intendencji w magistracie warszawskim.

Na jego miejsce mianowany zostanie płk. Chościński.

NA MARGINESIE KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO

(Od naszego korespondenta pocztą lotniczą via Ryga)

Kowno, 2 lipca.

Aktywność, przedsiębiorczość i wielkie aspiracje polityczne duchowieństwa litewskiego — rzecz dobrze i od dawna znana... To też „Pierwszy litewski narodowy kongres Eucharystyczny“ należy uważać nie tylko za „manifestację głębokiego przywiązania ludu litewskiego do religii i jej duchownych wodzów“, ale i za przegląd, demonstrację, a może nawet — pewnego rodzaju „próbę sił chadeccji litewskiej“.

Moment — jakby stworzony dla takiej próby. — Rządząca partja, — po ostatnim — Pyrrhusowem zwycięstwie — zdaje sobie wyraźnie sprawę z tego, że musi szukać sojusznika. Udział rządu — tak jeszcze doniedawna bojkotowanego przez duchowieństwo za „bezbożność“ — w kongresie — to zwrot b. znamienity...

Czy jednak — wyraźne awanse tautininków — przyniosą pożądany skutek? Pod tym względem zdania tutejszych polityków są podzielone. Jedni twierdzą, że partja rządząca gotowa jest pójść na bardzo daleko idące ustępstwa — byle tylko utrzymać się przy władzy, inni przypuszczają znowu, że chrześcij. demokracja na żadną współpracę nie pójdzie,

gdyż zbyt jest pewna swych sił i wpływów i woli poczekać odpowiedniego momentu dla ujęcia władzy w swoje ręce. Prawda prawdopodobnie leży gdzieś pośrodku... Należy się jednak liczyć z faktem, że — chociaż wpływy chadeccji są duże i wciąż wzrastają, to — wewnątrz samej partji istnieją poważne tarcia. Zgrubsza biorąc — sprawa podobno przedstawia się w ten sposób, że — wyższe duchowieństwo życzliwie patrzy na awanse rządu Smetony, młodzi zaś („wikarjusze“) oraz świeccy członkowie partji ciążą raczej ku laudyninkom...

Wracając do kongresu — nie bez znaczenia jest podkreślenie w jego nazwie narodowego, nacjonalistycznego charakteru, nie: „ogólnolitewski“ w znaczeniu „ogólnopolski“, lecz właściwie: „narodowy litewski“ („tautinis lietuvis Eucharistinis kongresas“). Podczas zaś pochodu uczestników kongresu — wśród niesionych przez nich transparentów — znalazł się dość charakterystyczny — z napisem: „Przez eucharystję do Wilna“. Co miał oznaczać? — Czy chrześcijański wezwanie do zgody braterskiej czy też — coś w rodzaju smutnej pamięci niemieckiego „Gott mit uns“ — z czasów wojny. Trudno zgadnąć.

„Czy...
RO...
BERLIN...
dał dziś w...
zarządzenia...
rewolucji R...
ca doprowad...
ka. Kto w prze...
biegu dalszej akcji dopięci się na własną rękę czynu gwałtownego, zostanie oddany do ukarania sądomi zwyczajnemu.

NAGŁY GON
PREZESA AKCJI IATOLICKIEJ.

BERLIN (Pat). Wtorkowa „Germania“ ogłasza wiadomość o śmierci d-ra Klausnera, b. dyr. w ministerstwie spr. wewnętrznych Rzeszy i prezesa akcji katolickiej na obszarze Niemiec. Według nekrologu danego przez rodzinę zgon nastąpił nagle, w dniu 30 czerwca.

PRZERWANIE PERTRAKTACYJ
O ZAWARCIE KONKORDATU.

RZYM. (Pat). Rozeszła się tu pogłoska, że w związku z ostatnimi wydarzeniami w Niemczech przerwane zostały prace komisji mieszaney, która obradowała nad stosowaniem konkordatu między Niemcami a Watykanem.

REORGANIZACJA S. A.

BERLIN. (Pat). Szef biura prasowego partji narodowo-socjalistycznej komunikuje, że w porozumieniu z szefem sztabu S. A. Lutzem urząd prasowy dowództwa S. A. zostaje niezwłocznie rozwiązany, a sprawy jego przechodzą pod bezpośredni zarząd partji narodowo-socjalistycznej.

STAHLHELM NIE MA PRAWA
NOSIĆ MUNDURÓW.

BERLIN. (Pat). Przywódca narodowo-socjalistycznego związku żołnierzy frontowych Stahlhelmu minister Seldt wydał rozkaz zabraniający członkom formacji Stahlhelmu noszenia mundurów związkowych. W tak poważnym czasie na ulicach mogą się ukazywać tylko przedstawiciele władz państwowych.

ZAPRZECZENIE.

BERLIN. (Pat). Z poinformowanych kół zaprzeczają wiadomości o zastrzeleniu dowódcy grupy saksońskiej S. A. Killingera. Ma on się znajdować przejściowo w obozie koncentracyjnym w Hohensteinie, skąd ma być wypuszczony, lecz nie wstąpi już do służby w oddziałach szturmowych.

Pani Adamowiczowa przybędzie do Warszawy

NOWY JORK. (Pat.) Pani Adamowiczowa wyjeżdża w środę z Nowego Jorku do Hawru na statku „Waszyngton“, a następnie samolotem do Warszawy.

Projekt statutu „Legjonu Zasłużonych“ uchwalili grupy konstytucyjne B. B. W. R.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu wczorajszym po całodziennych obradach politycznych grup konstytucyjnych BBWR sejmowej i sanackiej zaakceptowano propozycję prezesa płk. Sławka zgłoszoną na poprzednim posiedzeniu i po dyskusji uchwalono projekt statutu legjonu zasłużonych, referowany przez wicemarszałka Sejmu posła Cara.

Litwa zwołuje konferencję.

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą: Ogłoszony został urzędowy komunikat o zwołaniu na 7 b. m. konferencji trzech państw bałtyckich.

Dzieci pojadać bezpłatnie

WARSZAWA. (Pat.) Ministerstwo komunikacji zawiadamia, że wszystkie dzieci do lat 14 będą mogły od 8 b. m. do 22 b. m. korzystać z bezpłatnej jazdy koleją w dowolnych kierunkach. W tym czasie opiekun, który wykupi cały bilet 2-ej lub 3-ej klasy pociągu osobowego, może zabrać z sobą 4 dzieci do lat 14, przy czym żadne formalności nie będą wymagane, jedynie opiekun musi się opiekować dziećmi w drodze.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Waluty. Berlin 203.50 — 204.50 — 202.50. Londyn 26.77 — 26.90 — 26.64. Nowy Jork 5.29 1/4 — 5.32 1/4 — 5.26 1/4. Paryż 34.92 i pół — 35.01 — 34.84. Szwajcaria 172.20 — 172.63 — 171.77.

Zpobyty Adamowiczów w Warszawie

Lakoniczna i „tutejsza“ relacja jednego z Adamowiczów w locie nad Atlantyką

naszego rzetelnego „wileńczuka“, odrobił zamykanizowanego. Dialog miał następującą treść:

Sprawozdawca sportowy „Kurjera Warszawskiego“ podaje dosłownie swoją rozmowę z jednym z braci Adamowiczów. — Pojechali my i pilotowali pokolei. Czy widzieli statki w drodze? — Sześć. — A czy nas widzieli? — Może. Radja my nie mieli. I wszystko. Aż po godzinach dziewiętnastu chyba — jakaś wyspa. Poszli my na 2000 feet (stóp. przyp. redakcji). Mgła i mgła. Jechali my pięć godzin jeszcze. Aż nareszcie dziura w mgłę. Widać jakieś „farmy“. Poszukali my większej i siedli. W ta pora słońce świeciwszy już — ogo —

Na Zamku i w Belwederze

WARSZAWA. (Pat.) Lotnicy Adamowiczowie przybyli dziś przed południem na Zamek, gdzie wpisali się do księgi audjencjonalnej.

WARSZAWA. (Pat.) W dniu dzisiejszym bawiący w Warszawie lotnicy polscy bracia Adamowiczowie przybyli w godzinach przedpołudniowych do Belwederu, gdzie wpisali się do księgi audjencjonalnej.

Podziękowanie

WARSZAWA. (Pat.) Józef i Bolesław Adamowiczowie wystosowali do Prezydenta m. st. Warszawy list treści następującej:

„Warszawa, dnia 3 lipca 1934 r.
Do Pana Prezydenta Ojczyzny. Warszawy.
Wielec Szanowny Panie Prezydencie!

Głęboko wzruszeni serdecznym i gościnnym przyjęciem, jakie zgotowała nam ludność Stolicy oraz ojcowską opieką, jaką Pan Prezydent raczył nas obdarzyć, mamy zaszczyt złożyć Panu Prezydentowi nasze serdeczne podziękowania z prośbą, aby Pan Prezydent raczył jednocześnie przyjąć wyrazy podziękowania dla ludności Stolicy.

Przyjęcie w Warszawie odrodziło w nas uczucia głębokiego przywiązania, jakie żyliśmy zawsze na obczyźnie dla naszej Ojczyzny — Polski.

Raczej Pan przyjąć, Panie Prezydencie, wyrazy głębokiego szacunku i całkowitego oddania“.

w nas. — Dlaczego lądowali w Niemczech? — Bo benzyna uciekała. — Jak przyjęli Niemcy? — Spożądkiem zdziwiliśmy się, potem już dobrze. — Czy wrócimy do Stanów? — Może być. — Czy samolotem? — No! — Czy zwiedzimy kraj? — Sure! — Czy samolotem? — No! Poco jechali tu? — Bo kochali Polskę. — Co czuli, jak lądowali w Warszawie? — Czuli „bardzo wesoło“. — Czegoby się napili teraz najchętniej? — Piwa!“

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

OBRADY PREZESÓW grup regionalnych B.B.W.R.

W związku z obradami, jakie odbyły się w dn. 2 b. m. prezesów grup regionalnych Bloku Bezpartyjnego dowiadujemy się, że przemówienia premjera Koźłowskiego i min. Zyndram-Kościałkowskiego miały charakter zasadniczy.

Pan premier poruszył 2 zagadnienia: rolne i robotnicze, kładąc nacisk na konieczność uregulowania spraw drobne-

Inicjatywa zakupu

WARSZAWA. (Pat.) Z inicjatywy i pod protektorem inż. Leona Berbeckiego zawiązał się specjalny komitet mający na celu zakupienie drogą składek samolotu Józefa i Bolesł. Adamowiczów.

DEPESZE

Bracia Adamowiczowie otrzymują ciągle depesze od zarządów różnych miast i aeroklubów. Depesze nadesłał również włoski generał Balbo: „Serdeczne życzenia lotnikom transatlantyckim przesyła wielce życzliwy — Balbo“.

Zmiany na stanowiskach wojewodów

WARSZAWA. (Pat.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przeniósł w dniu dzisiejszym dotychczasowego wojewodę warszawskiego Twardę w stan nieczynny, a na jego miejsce mianował wojewodą warszawskim dr. Stanisława Nakoniecznikoff-Klukowskiego. Jednocześnie Pan Prezydent mianował wojewodą białostockim gen. J. Głuchowskiego oraz gen. Dziadosz wojewodą kieleckim.

(Tel. wł.) Jak nas informują z kół miarodajnych w obecnej serii zmian na stanowiskach wojewodów nie należy się liczyć z odejściem wojewodów lubelskiego p. Różnieckiego i łódzkiego Hauke-Nowaka.

Dowiadujemy się również, że nac. wydz. bezpiecz. w Min. Spr. Wewn. p. Kucharski oraz nac. wydz. bezpiecz. w Komisarjacie rządu m. Warszawy p. Łebkowski pozostają nadal na swych stanowiskach.

„Dziennik Wileński“ w Łotwie zakazany

RYGA. (Pat.) Na wniosek wydziału prasowego minister spraw zagranicznych Gulbis odebrał debet „Dziennikowi Wileńskiemu“ na przeciąg dni 30.

Kurforma szkolnictwa mniejszościowego w Łotwie

(Od własnego korespondensa)

Ryga, w czerwcu.

Dotychczasowa nie istniała w Łotwie jednolita polityka szkolna. Po za ogólnymi normami, które obowiązywały w szkołach łotewskich, istniała jednocześnie specjalna ustawa, nadająca autonomię szkolnictwu mniejszościowemu.

Autonomia wprawdzie obejmowała jedynie zakres szkolnictwa podstawowego, jednak luki i niejasności w tej ustawie, a także przychylny stosunek większości sejmowej doprowadził do tego, że autonomia szkolna została również rozciągnięta na szkoły średnie i zawodowe. Szkolnictwem mniejszościowym kierowały autonomiczne wydziały na których czele stali kuratorowie bezpośrednio podlegli jedynie ministrowi Oświaty.

Ten stan rzeczy wywoływał duży niezadowolenie w kołach łotewskich które uważały że autonomia kulturalna mniejszości jest zbyt jednostronnie wykorzystywana. W sejmie od szeregu już lat spoczywał projekt, mający na celu okrojenie praw mniejszościowych w zakresie szkolnictwa.

Zdecydowaną walkę rozpoczął z istniejącym stanem rzeczy b. minister Oświaty Keninsz, jednak jego próby ujęte pod kątą niewłaściwym nie znalazły poparcia w sejmie i jego dekrety wydane w okresie feryj sejmowych zostały odrzucone.

Projekt spoczywający w komisji sejmowej został wzięty za podstawę nowej ustawy szkolnej, która już częściowo została uchwalona przez gabinet ministrów. Poza ogólnymi przepisami dotyczącymi wieku szkolnego i przymusowego nauczania, ustawa ta zawiera szereg przepisów, które spowodują znaczne zmniejszenie się liczby uczniów w szkołach mniejszościowych i pozwolą władzom zamykać szkoły z powodu niedostatecznej ilości uczniów.

Ustawa bowiem przewiduje, że dzieci małżeństw mieszanym w których jedna strona jest pochodzenia łotewskiego muszą być oddawane do szkół łotewskich. Dalej dziecko może uczęszczać do szkoły mniejszościowej o ile w domu jest używany język danej mniejszości, a dziecko swobodnie włada tym językiem. Nadzór nad wykonaniem tych przepisów powierza się miejscowym władzom rządowym i samorządowym.

Te przepisy bardzo dotkliwie godzą w interesy ludności polskiej i rosyjskiej, w których najczęściej spotykamy się z małżeństwami mieszanymi, gdzie pomimo różnicy narodowości poczucie narodowości polskiej dominuje i dzieci do tychczas były wychowywane w duchu polskim i uczęszczały do szkół polskich.

Drugi punkt ustawy o swobodnym wyrażaniu myśli w języku ojczystym również przyczynił się do zmniejszenia się frekwencji dzieci do szkół polskich. Szczególnie da on się we znaki tam, gdzie ludność polska jest rozsiana i nie stanowi zwartej masy.

Dzieci obcując w gronie swoich rówieśników, nie słyszą języka polskiego i łatwo przyswajają obcy język i dopiero szkoła polska dawała im możliwość poprawnego nauczania się języka rodzimego.

Powyższe przepisy w pierwszym rzędzie dotyczą szkół subsydjowanych przez rząd i samorządy. Szkoły prywatne nie zostały zakazane, jednak i ta droga jeżeli się weźmie pod uwagę niski stan zamożności ludności polskiej nie może rokować większych nadziei, bo wiem ludność polska za małymi wyjątkami nie jest w stanie ofiarować większych funduszy potrzebnych na utrzymanie sieci szkół prywatnych.

Co się tyczy szkół średnich, to pomimo, że one nie zostały ujęte przepisami autonomii kulturalnej, nowa ustawa ich nie znosi, jednak wprowadza pewne ograniczenia w subsydjowaniu. Dotychczas z funduszy państwowych mniejszości otrzymywały fundusze zależnie od procentowej ilości danej ludności. Polska mniejszość z tego tytułu otrzymywała około 3 i pół proc. ogólnej sumy. Fundusz ten całkowicie pokrywał potrzeby przyczem na jednego ucznia wypadało około 300 latów, co pozwalało również udzielać licznych stypendjów niezamężnym uczniom.

Obecnie stan rzeczy ulega radykalnej zmianie, bowiem subsydjum rządowe będzie udzielane zależnie od ilości uczniów, przytem % ten nie może przekraczać

wysokości ogólnego % danej ludności. Ten przepis bardzo dotkliwie dotknie mniejszość niemiecką, która miała doskonale postawione szkoły, dzięki czemu różne mniejszości korzystały ze szkół niemieckich.

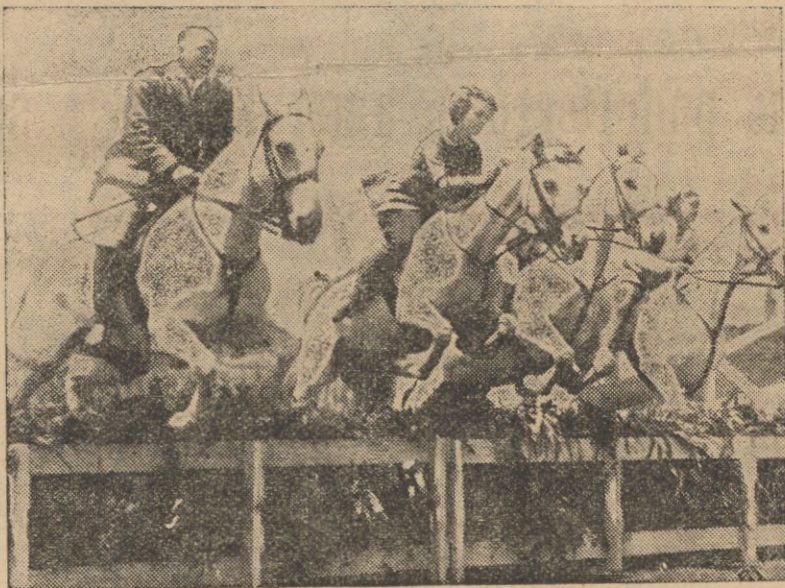
Przy nowym systemie utrzymanie trzech polskich szkół średnich, przy niewielkiej liczbie uczni przedstawiać będzie bardzo duże trudności.

Mniejszościowe szkoły zawodowe zostały na mocy nowej ustawy skasowane. Czy rząd będzie udzielał zezwoleń na otwarcie tego rodzaju szkół prywatnych — trudno jeszcze przewidzieć. Najbliższa przyszłość udzieli na to pytanie odpowiedzi.

Pomimo, że nowa ustawa nie likwiduje szkolnictwa mniejszościowego, nie mniej jednak stawia je w bardzo ciężkim położeniu. Da się ono przewidywać o ile ludność polska świadoma swoich celów i zadań, — lojalna wobec państwa łotewskiego, nadal prowadząc swoją pracę kulturalną, będzie łączącym po mostem pomiędzy Łotwą i Polską i swoją pracą doprowadzi do zbliżenia i pogłębienia wzajemnych stosunków pomiędzy temi dwoma państwami. Taka rola mniejszości polskiej w Łotwie powinna być właściwie oceniona tak przez łotewskie czynniki rządowe jak i społeczne, które nie powinny czynić przeszkód normalnemu rozwojowi kultury polskiej na ziemiach łotewskich.

Bezетка.

W skoku



Podczas konkursów hipicznych w Santa Monica w Kalifornii wyróżniła się rodzina Baker, złożona z czterech osób, doskonałych jeźdźców.

Na zdjęciu rodzina Bakerów — przy zdo bywaniu przeszkody.

Powódź na Pokuciu

Wskutek ulewnej deszczu w powiecie kosowskim, stanisławowskim weszły rzeki Bystrzyca, Ropy, Rybnicy i Pistynce. Wody rzeki Ropy zerwały w trzech miejscach tor kolejowy oraz fundamenty trzech mostów, wobec czego

komunikacja kolejowa między Kołomyją a Słobodą została przerwana. Na Pistynce (pow. kosowski) został zerwany most prowizoryczny w Szczorach.

Straty sięgają ponad 100,000 zł.

P. premier na Zamku

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś na kolejnej konferencji p. Premiera prof. Koźłowskiego, który informował Pana Prezydenta o bieżących pracach Rządu.

Wzruszający list do Marszałka Piłsudskiego

Sekretariat osobisty Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego otrzymał przed niedawnym czasem następujące pismo:

— Dobry i Szanowany nasz Wodzu!

Jeszcze jestem młody, bo zaledwie liczę 14 lat, lecz czuję, że obowiązkiem w służbie Ojczyźnie wzywa mnie do pracy. Już gdy miałem 7 lat chciałem wiernie służyć Ojczyźnie, a jestem pewny, że o ile Pan Bóg mi dopomoże w zdrowiu, to wyrosnę na sumiennego obywatela narodu polskiego.

Szanowany Panie Marszałku i Wodzu Narodu Polskiego!

My, chłopcy z Podhala, Jaszczurówki, mamy wielką prośbę do Wodza, a mianowicie, ażeby Pan Marszałek był tak łaskaw, a pomógł nam do utworzenia Związku Zuchów im. Stasia Tarkowskiego, oraz gdyby Pan Marszałek przysłał nam pozwolenie, gdyż w naszej wiosce niema żadnego związku. Bardzo proszę wszystkie chłopcy z Jaszczurówki, ażeby Pan Marszałek Józef Piłsudski przychylił się do naszej prośby.

Z szacunkiem — Jach Tadeusz, uczeń kl. 1 (3-iej) Gimnazjum Państwowego w Zakopanem.

Pismo to pełne ujmującej prostoty i szlachetnych intencji zostało przesłane przez ministerstwo spraw wewnętrznych województwu w Krakowie z poleceniem przyjęcia z pełną pomocą młodocianemu patentowi w zrealizowaniu jego zamierzeń.

Polsko-gdańska umowa o ubezpieczeniach

GDĄSK, (Pat). Wczoraj podpisana została między Polską a Wolnym Miastem Gdańskiem umowa o ubezpieczeniach społecznych. Imieniem Rządu Polskiego podpisali umowę Komisarz Generalny R. P. min. Papee oraz Naczelnik Wydziału Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej Skokowski, ze strony Gdańska — prezydent Senatu Gdańskiego dr. Rauschnig i senator Wierciński-Keyser. Umowa została przygotowana podczas rokowań odbytych w Gdańsku i Warszawie w październiku ub. r. i w styczniu r. b. Umowa ta regulująca między Polską a W. M. Gdańskiem spraw z zakresu ubezpieczeń społecznych.

Z okazji 100-lecia „Pana Tadeusza“

BUKARESZT (Pat). Z okazji 100-lecia pierwszego wydania „Pana Tadeusza“ ukazał się na łamach rumuńskiego miesięcznika literackiego „Convorbiri Literare“ obszerny artykuł dr. J. Zalpachy. Artykuł analizuje całość twórczości literackiej Mickiewicza i zatrzymuje się dłużej na jego mesjanizmie.

Kongres astrofizyczny w Leningradzie

Zakończył się w Leningradzie obrady kongres uczonych zajmujących się badaniem gwiazd zmiennych. W ciągu rb. dokonano ok. 30 tys. obserwacji w szczególności w ostatnio powstałych obserwatoriach Azji środkowej. W ciągu 17 lat uczeni sowieccy odkryli 573 nowych gwiazd.

Emigranci do Palestyny

LONDYN (Pat). Rząd palestyński udzielił do datkowo 500 pozwoleń na wjazd emigrantów do Palestyny, z których 200 — dla Żydów w Polsce, 200 — dla Arabów w Niemczech i 100 rozdzielono pomiędzy przebywających zagranicą emigrantów z Niemiec.

Los jak z bajki

Był sobie raz jeden... szlachcic polski, najczystszej krwi jaką można sobie wyobrazić, pięknej postury, miły, inteligentny, wykształcony i protektor sztuk pięknych: umysł jego wybiegał po za krańce epoki, ambicja popychała do odegrania politycznej roli. W Polsce, każdy szlachcic mógł marzyć o koronie, tak jak dziś, każdy biedak może marzyć o wygraniu milionowego losu. Obniżało to wartość tej korony i tego tronu w oczach prastarych dynastji, dziecinnych, które z lekceważeniem patrzyły na „królowę d'Arquen“, na kniazia Wiśniowieckiego lub na innych obieralnych władców potężnej jeszcze Polski, ale rzesza szlachecka, upojona swobodami i nadziejami, trzymała się silnie swego przywileju. Szlachcic najczystszej

krwi, Stanisław Leszczyński, został z kolei obrany. Mógł być odpowiednim władcą, nie dano mu; może był zbyt wielkim indywidualistą, może zbrzydła mu rola kukły w rękach rzeszy szlacheckiej i przewodzenie nad pomazańcem magnatów, dość, że jak wiemy, po różnych przejściach i tułaczce, pupil męznego Karola XII niefortunnie walczący z takimże pupilem Piotra Wielkiego, Augustem saskim, abdykował, i Ojczyznę opuścił. Osiadł z dworem w bardzo wielkiej biedzie w Wissenburgu, z żoną, z Opalińskich, i córką Marją, angielskiej skiej dobroci osobą, która w tym czasie dochodziła niebezpiecznego wieku lat 22, co na owe czasy było bliskie staropanieństwa, a że biedaczka ładną nie była... a że posag stopniał w walkach o tron... Aliści! Jak w bajce! Dwór francuski szukał żony dla młodego 15-letniego Ludwika XV który piękny był, jak apoteoza królewskości, jak słońce, otoczone

bałwochwalczą czią, na najwspanialszym, najrozrzućniejszym, najmodniejszym dworze w Europie.

Wybór padł na Marję... była to największa niespodzianka, zwłaszcza dla rodziny szlacheckiego emigranta. Wybór padł na tego Kopciuszka, gdyż była krwią tak dobrą, zdrowia i cnót tak pewnych, że progenitura była zapewniona. Rodziła też potem biedna bez przerwy... Piękny król zakochał się w złotowłosej, „dobrej“ Marie, starszej od niego o lat siedem. Ale potem przyszła pani Pompadour i zapanowała jak królowa z lewej ręki obok, a nawet po nad cichą Marją, która rodziła dzieci, hodowała pieski i zabawiała się z filozofami. Ojciec jej, którego czule kochała, najwięcej wygrał na tej całej kombinacji. Zięć spróbował osadzić go znów na tronie Polski, ale się to nie udało, więc oddał mu w dożywocie księstwo Lotaryngji, z dwoma milionami pensji, z rezydencją w Luneville,

Trzeba przyznać że nasz szlachcic, a nie udany król, wywdzięczył się lojalnie Francji i koronowanemu zięciowi, za córki swojej wyniesienie. Osiadłszy ze swym polskim dworem w swim małym, ale uroczym państewku, panował przykładnie, mądrze, pisząc dzieła wykazujące niepospolity umysł, (jest twórcą projektu Ligi Narodów), rządząc praktycznie, upiększając stolicę i dbając o dobrobyt mieszkańców, którzy go ubóstwiali.

Codzienny tryb życia naszego Leszczyńskiego jego dworu opisuje w „Pays Lorrain“ p. Piotr Boyé, w sposób dowcipny i kosztowny. Król wstaje o 5-jej rano latem, o 6-jej zimą, pali fajkę, trzech lokai go ubiera, był wielkim strojnisiem, sam się goli, ku zgorszeniu balwierzy dworskich, pije herbatę, załatwia korespondencję, pisywali do siebie z córką często.

Pocziwie, bez wyniosłości, przyjmując

WYNALAZCA TURYSTYKI

Odkryciu turystyki zawdzięczamy w pewnej mierze przekształcenie współczesnego życia. Dziwnym może się wydawać termin „wynalazca“, czy „wynalazek“, ale jest on w tym wypadku najzupełniej ścisły. Była to realizacja idei genialnej i całkowicie nieznannej. Przytem współczesna turystyka nie powstała bynajmniej w jakiejś miejscowości specjalnie się nadającej do tego celu, ale poprostu w malej, prowincjonalnej miejscowości angielskiej. Było to dnia 5 lipca 1841 roku, a imię wynalazcy brzmiało Thomas Cook.

ZACZEŁO SIĘ OD WALKI Z ALKOHOLEM

Czełgodny Anglik z Derbyshire w wieku 33 lat czterdziu — czy pięćdziesięciu już był zmienił swój zawód, zanim zeszło na niego objawienie. Był ogrodnikiem, drukarzem, pastorem gminy baptystów, misjonarzem towarzystwa biblijnego i tokarzem. W owym czasie zajmował on stanowisko sekretarza ligi antyalkoholowej na księstwo Rutland. Pewnego pięknego dnia jeden z najznakomitszych bojowników ruchu antyalkoholowego, Paget zapowiedział odczyt w Market Harborough, rezydencji Cooka, który postanowił uczynić wszystko by nadać należyty splendor temu wydarzeniu. Lecz gdzie zebrać większe audytorjum w takiej dziurze? Thomas Cook umiał sobie radzić: porozumiał się z dyrektorem kolejową w Midland i miał odwagę zamówić specjalny pociąg dla sprowadzenia mieszkających w Leicester — duże go miasta w pobliżu — na odczyt.

To przedsięwzięcie przeistoczyło się w niezwykle widowisko. Orkiestra odprowadziła na dworzec pierwszych turystów Cooka, a druga znów podejmowała ich muzyką w Harborough. Jeśli w owych czasach podróż kolejową oznaczała wogóle sensację, można sobie wyobrazić czem wogóle była podróż Cooka. Przytem jej główną atrakcją stanowiła niezmiernie niska cena: 1 szyling za dwudniową wycieczkę.

Ta okazja zachęcała nawet tych, którzy nie mieli nic wspólnego z antyalkoholizmem.

MOŻNA ZROBIĆ INTERES

Napływ publiczności przewyższył wszelkie nadzieje. Przeszło pięćset osób zapełniło 24 wagony kolei żelaznej. Był to początek współczesnej turystyki. Ten niespodziewany sukces zachęcił Cooka do zorganizowania innych wycieczek, również w celach rozwoju ligi antyalkoholowej. Lecz wkrótce przekonał się, że na tem przedsięwzięciu można zrobić dobry interes i porzucił początkową myśl, że „kolej żelazna powinna służyć ruchowi antyalkoholowemu“ i rywkowych i pociągach. Dzięki celom rozsiadając prowincjonalnych poraz pierwszy zwiedziło Birmingham i Liverpool. W r. 1846 zorganizował pierwszą podróż na wakacje do Szkocji, a potem pierwsze kombinowane wycieczki koleją i okrętem do Irlandji. Podczas wystawy światowej w Londynie w 1851 r. przewiózł 150 tys. osób i zdobył sobie sławę w całej Anglii.

SYSTEM COOKA.

W 1856 r. na wystawę do Paryża urządzał wycieczki dla Anglików, a potem międzynarodowe wycieczki po Europie. Po długich rokach udało mu się wreszcie uzyskać ulgi na większość linii kolejowych. Około 1865 r. Cook wydał pierwsze przewodniki podróży i pismo turystyczne, tworząc w ten sposób cały „system Cooka“, rozciągający się na Europę wszerz i wzdłuż.

Lecz jego przedsiębiorczość nie ograniczała się na tem. Jako prawdziwy Anglik z okresu

wiktorjańskiego, Cook posiadał niezwykłą potrzebę ekspansji. Pod kierownictwem ojca, syn jego zaczął organizować turystykę zamorską. Nie było to zbyt łatwe: tylko jednostki żądne przygód ważyły się dotąd na taką podróż. W 1866 r. Cook po raz pierwszy urządził luksusową wycieczkę do Ameryki, a potem na Bliski Wschód do Indji i do Azji Wschodniej.

Od 1872 Cook organizował podróże naokoło świata. Inicjatywa jego nie miała granic. Ku zdumieniu ludności tubylczej sprowadził turystów na brzeg krateru Wezuwiusza. Dla muzułmanów urządzał pielgrzymki do Mekki i Medyny. Po otwarciu kanału Suezkiego zdobył

dla turystyki światowej i Egipt. A gdy wskutek rozruchów w 1882 Egipt został zamknięty dla turystów, Cook z polecenia rządu Brytyjskiego transportował tam 18000 żołnierzy angielskich 150.000 tonn amunicji i żywności. Dzięki temu Cook otrzymał odznaczenie i wydatne poparcie rządu angielskiego.

Po śmierci Cooka w 1892 r. i jego syna w kilka lat potem, obecnie dziesiątki innych towarzyszów podróży realizują wielką ideę Thomasa Cooka. Turystyka stała się rzeczą zrozumiałą i trudno wyobrazić sobie, że jest ona dziełem szczęśliwego pomysłu z przed niespełna wieku.

Przygotowania do wystawy owczarskiej na I-ych Ogólnych Targach Futrzarskich

Przy I-ych Ogólnopolskich Targach Futrzarskich, organizowanych przez Komitet Targów Północnych szeroko zakrojony jest dział hodowlano-owczarski, mający służyć propagandzie zbytu kożucha i produktów, pochodzących od wszelkich gatunków owiec krajowych.

Dział ten wyodrębniony pod nazwą Wystawy Owczarskiej organizuje Wileńska Izba Rolnicza w myśl wytyczonego planu przez Komitet Targów Północnych który jednocześnie asygnował na ten cel 5.000 zł. oraz przy pomocy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i współpracy różnych czynników zarówno państwowych jak społecznych, zainteresowanych hodowlą owiec w całej Polsce.

Podjęmując to niezmiernie ważne i odpowiedzialne zadanie Wil. Izba Rolnicza nie zacieśniała prac organizacyjnych wystawy do zagadnień ściśle regionalnych, lecz nawiązawszy kontakt ze wszystkimi pozostałymi ośrodkami krajowymi kożucha i uszlachetnionych futer owczych opracowała zakres wystawy i owczarskiego działu targowego w skali ogólnopolskiej.

W tym celu przedsięwzięcia ta spot-

kała się nie tylko z życzliwością i poparciem ze strony Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, lecz w równie wydatnym stopniu innych resortów gospodarki narodowej i banków państwowych.

W obecnej chwili akcja przygotowania do wystawy owczarskiej i działu targowego produktów owczarskich na I-ych Ogólnopolskich Targach Futrzarskich w Wilnie odbywa się jednocześnie na terenie działalności izb rolniczych: białostockiej, poleskiej, lubelskiej, lwowskiej i krakowskiej. Nie jest wykluczone, iż każda z wyżej wymienionych izb posiadać będzie własne stoisko w pawilonie owczarskim, wznoszonym kosztem Komitetu Targów Północnych. Stoiska w tym pawilonie będą bezpłatne, bowiem Komitetowi T. P. i wszystkim współdziałającym z nim czynnikom chodzi o umożliwienie wzięcia udziału w Targach Futrzarskich najszerszym zastępom producentów i przetwórców owczarskiego surowca krajowego, rekrutujących się ze sfer drobnych rolników i rękodzielników, nie posiadających środków materialnych na propagandę tej produkcji — i walkę z importem w tej dziedzinie na rynkach krajowych.

Siedmiu podoficerów, amerykanka i spółka



Było ich siedmiu, dzielnych sierż. KOP-u. Przebywali w Łachwie na Polesiu i jednego dnia przyszło im na myśl wspólnie spróbować szczęścia. Złożyli się po 10 zł. Kupili 7 ćwiartek losów loterii państwowej, przyczem wszelkimi wygranymi mieli się dzielić w równych częściach i los się uśmiechnął.

Na jedną ćwiartkę Nr. 137.215 padła wielka wygrana 100.000 zł. w pierwszej klasie. Sierżanci Bursche, Łowczy, Peryl i Preis, chorąży Szarek i plutonowi Chelstowski i Cieja weszli w posiadanie sporych sum. — Dwóch z nich, których fotografie podajemy przybyło do Warszawy podjąć gotówkę.

„Cóż panowie będą dalej robić“ — pytamy. — Ano nic. Każdemu z nas „flota“ się przy-

da. Spółki naszej nie rozwiązujemy i dalej grać będziemy. W lipcu mamy ochotę wygrać 200.000 w sierpniu 300.000, a we wrześniu milion.

Z drugiej strony Polski — w Gdyni — na ten sam numer wygrała posiadaczka drugiej ćwiartki, panna Sieroszyńska. Sąsiedzi nazywają ją „amerykanką“, gdyż jest reemigrantką z Ameryki. Za wielkimi wodami nie znalazła szczęścia, dopiero tu w kraju los jej zaczął sprzyjać. Początkowo nie przelewało się, w końcu znalazła posadę, a teraz znów okragłe 20.000 zł. pozwoli jej się urządzić. — Zamierza wybudować sobie w przyszłości domek w Gdyni.

Trzecia i czwarta ćwiartka tego szczęśliwego losu znalazła się również w rękach spółki. Za jedną z nich zainkasował pieniądze ks P.

Całus = 7 jajkom, 2 litrom mleka i kilogramowi masła

Żył sobie w Budapeszcie dostatnio właściciel dobrze prosperującego handlu artykułów spożywczych delikatesów Andreas, powiedzmy Bakonyi. Pomimo ciężkich czasów, mimo kryzysu mógł być p. Andreas wcale zadowolony ze swego interesu, ale gdzie znaleźć człowieka na tym bożym świecie, który zdania brakło mu ze swego losu? Wedle jego planu zżoneczki mu do szczęścia wiele, w tem m. in. roku zdarzy-

I tak się pewnego pięknego poranka właściciel, że Andreas Bakonyi, kawaler, młody pan świetnego interesu, wyznał swej kłopotliwej Marii Korats gorącą miłość w listach, które dał jej podwójną ilość cukru zamiast danego jednego kilograma, wpisując w książki jedynie jeden kilogram.

Sprawa raźnie toczyła się naprzód. Zaczęło się od pocałunku w rękę, poprzez delikatesy, piesszoty, wreszcie tonący w niebiańskich wygóściach Andreas B. poczęł roić plany małżeńskie.

Ale zdarzyło się raz że p. Maria Korats przyszła jak zwykle do sklepu z delikatesami Andrasa Bakonyi. Mijały dni, piękna Maria się nie zjawiała. Naprawdę jej czekał w dziękę tęsknocie. Nie mógł dłużej wytrzymać pan, spolszczył jego imię, Andrzej i postanowił osobiście złożyć jej wizytę.

Otworzyła drzwi służąca: „Pani wyszła za mąż i odbywa teraz podróż poślubną“. Pan Andrzej stanął jak piorunem rażony. Zaprzysiął dziką zemstę. Tej samej jeszcze nocy poczęł się grzebać w książce dłużników. Zrobił wyciąg z zakupowanych w ciągu kilku ostatnich miesięcy towarów, pomnożył cenę przez dwa i wniósł skargę do sądu.

Gdy pani Maria wróciła szczęśliwa wraz z mężem z podróży, czekała ją już na przyszły tydzień rozprawa sądowa. Pani Maria próbowała przeczytać. Ale sędzia wziął do ręki książkę dłużników Andrasa Bakonyi, właściciela sklepu delikatesów i artykułów spożywczych i czytał:

„3 czerwca: Dziś Marji wyznano poraz pierwszy miłość. Dałem jej 500 gramów cukru więcej.“

„17 czerwca. Gorący całus Marji. Dałem: 7 jajek, 2 litry mleka i 1 kg. masła.“

I tak dalej i dalej przez półtora roku bezustannie mnożyły się cyfry. Za każdego całusa, na każdą piesszotę otrzymywała pani Marja dodatkowo towary, a po wyznaniu wzajemnym wszystko wszystko bez grosza.

Pani Marja nie mogła dłużej przeczytać. Przyznała się Ale — twierdziła — dawała ekwiwalent. Piesszoty. Na podobnym stanowisku stała i sędzia. „Jeśli kupiec ma pretensje pieniędzy, powinien je regularnie co miesiąc dłużnikowi prezentować. W tym wypadku mamy wyrażnie doczynienia z wymianą w naturze“. Tak sądził sędzia. Ale nie maż.

W chwili, gdy sędzia odczytywał wyrok odrzucający pretensje wierzytela powstał nagle mąż i głośno oświadczył: „wnoszę skargę o rozwód“. Rozjaśniła się mina Andrasa Bakony'ego. Maria Kovats zalała się łzami. Mężczyźni uściśnili sobie serdecznie ręce i wyszli wspólnie z gmachu sądowego. Bakonyi triumfował.

Jedna matka chrzestna... i 60.528 ojców!..

Oto niebawym rekord światowy, tem rzadszy, że zdobyty nie w Ameryce, a w malej i pobawionej dziś wszelkich sensacji, Grecji. Posiadaczka rekordu jest księżniczka Katarzyna, córka b. króla Konstantyna. Jej matka chrzestna jest pewna dama dworu i osobista przyjaciółka królowej — a ojcem, na prośbę przedstawicieli armji — całe wojsko lądowe, marynarka i lotnictwo. Ze zaś w dzień chrztu księżniczki, siły zbrojne Grecji liczyły 60 tysięcy i 528 ludzi, więc tytuł też ojcami chrzestnymi szczyt się księżniczka.

z Kępna, o czem już donosiliśmy, w imieniu kilkunastu udziałowców. Przy tak licznej spółce grali prawie bez ryzyka, gdyż posiadali kilka naciągów różnych ćwiartek. Dlatego też nie otrzymali tyle, co czterech pracowników zarządu gminy Drażne w pow. kostopolskim. Posiadali oni wspólnie czwartą ćwiartkę numeru 137.215. I teraz pp. Drobót, Epifanowicz, Płaskowski i Sołomienko zainkasowali po 5.000 zł. I ta spółka wysłała po odbiór gotówki dwóch z nich, których podobiznę podajemy. Mają oni nadzieję, że interes udziałowy będzie się dalej rozwijał, i w każdej klasie główna wygrana im przypadnie.

Teatr muzyczny „LUTNIA“
Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś
ORŁÓW
ceny propagandowe
Jutro
BOHATEROWIE
ceny propagandowe

je interesantów i jego audjencje wydają się gawędą sąsiedzką w polskim dworze na wsi. Jednak biada temu, kto mu się sprzeciwi! Dobra krew szlachecka, obficie podlana szlachetnymi winami, podnosi się w nim, idzie do głowy i barwi purpurą lica, tak, że dworacy pośpiesznie rozpinają na nim ubranie, bo się boją apopleksji. O 10-ej każdego dnia wysłuchuje w kaplicy dwóch Mszy przy cięch leży krzyżem, czołem na podłodze. Następuje obiad: wielki ceremonjał. Hajducy i trębaczę oznajmują fanfara kolejność potraw, a w dni postne, dyskretna harfa zastępuje te objawy tryumfu kulinarne. Stół pokryty przepięknym srebrnem, porcelaną saską, grupy i figurki zdobią stół, fontanny biją, a czasami, w dni wielkiej gali, gdy są obcy goście, z pasztetu wyskakują, gdy go krajać zaczyna, ulubiony karzełek króla Bébé. Stanisław jest potężnym „jadaczem (mangeur), piszą współcześnie, pochłania

fantastyczne ilości zwierziny, mięsów, pasztetów, ciast i owoców, objada się melonami aż do niestrawności. Babki i baby wypiekane w lunewilskich kuchniach i posyłane królowej Marji zachowywały swą polską nazwę we Francji, a po chyły wierzchołek ciasta na brioszkach, wziął początek w polskich czapkach na bakier, konfederatkach.

Król polował namiennie, wychodził i wyjeżdżał w każdy czas, choćby lato i wiało, strzelał błotne ptaństwo, ścigał konno dziki i jelenie, wymyślił jakiś powozik o trzech kołach, którym miał przełatywać drogi, ale o mało się nie zabił, gdy ten prosty motocykl wyrzucił go z koła i coraz korpulentniejszą osobą króla o ziemię. Grał sobie na flecie, wcale ładnie malował płóche tematy, gdyż załotność jego i galanterja dla dam była powszechnie znana. Czytał dużo, pisał, kładł się do łóżka o 9-ej, nie prawie nie jedząc po obfitym obiedzie i długo ga-

wędził z otoczeniem. Ze starością przysła otyłość; gdy go niosą w krześle, 12 najcięższych hajduków ledwie go podnosi; głuchnie, traci zęby, potem już i chodzić nie może, nęka go podagra i reumatyzm, posuwa się podtrzymywany przez służbę. Niemniej poluje zawsze, oparty o okno pałacu strzela do zajęcy, które mu wypuszczają pod okna, łowi ryby i zaczytuje się filozoficznymi i politycznymi dziełami, marząc o arbitrażu przedstawicieli potęg europejskich dla rozstrzygnięcia sporów dyplomatycznych. W roku 1766, gdy pewnego ranka zwiłkł się z łóżka by zapalić fajkę, położył ją potem na brzegu kominka, szlafrok mu się zajął płomieniem, król krzyczy, ślizga się, pada, gdy dworzanie przybiegli, był poparzony okrutnie i skonał w męczarniach trzy tygodnie potem, mając lat 84-ry.

Pozostawił po sobie najlepsze wspomnienia; rządzny był i hojny, utrzymy-

wał liczny dwór emigrantów, (jakże było by ciekawem wyszukać ich śladów w Lotaryngji), kazał budować przesłiczne gmachy, które zdobią do dziś dnia Nancy i tworzą z tego miasta istny klejnot architektury roccoco. Ze swemi dwoma milionami subsydjów, nie gniejąc podanych podatkami, potrafił stworzyć całą armję wyborczych rzemieślników, architektów, rytowników, rzeźbiarzy, cyzelerów, inżynierów i t. p. Dwór jego, łączący polską prostotę pałryarchalną, z wysoką kulturą zachodnią, był rokoszem azylum dla podróżujących Polaków, którzy tam znajdowali światłą radę, wykwintną atmosferę umysłową i piękne damy rządzące sercem króla, zwanego przez poddanych le bon Stanislas. Wypędzony z Polski uszczęśliwił Francuzów...

Hel. Romer.

5 P. P. Leg. w bitwie pod Kościuchnowką

W dniu 4 lipca o świcie na okopy stojącego w pierwszej linii I bataljonu kapitana Sława-Zwierzynskiego i na odwodowy w Lasku Polskim bataljon majora Wyrwy-Furgalskiego rozpoczął się huraganowy ogień zmasowanej artylerji nieprzyjacielskiej. Rozpalała się ofensywa generała Brusilowa. Niebawem w swej sile ogień artyleryjski potężnej ilości różnokalibrowych dział, zarzucający w ciągu 12 godzin potokiem żelaza stanowiska 5-go pułku — nie zachwiał doświadczonego i ofiarnego żołnierza. Gdy wieczorem po całodziennym ogniu huraganowym Rosjanie w kilkunastu liniach przeszli do szalonego natarcia — spotkali dzielną zapórę 5-go pułku. Linja za linją kładły się pod drutami polskich okopów. Rosjanie, widząc taki szalony opór, skierowali swoje uderzenia na sąsiedni odcinek, obsadzony przez Austriaków, których w krwawym natarciu zlamali.

Klucz całej pozycji — Polska Góra — został opuszczony przez Austriaków, stając się bramą wpadową dla Rosjan. Na skrzydło i na tyły I bataljonu całeni pułkami poczęły się wdzierać nieprzyjacieli. Dla wspomoczenia zagrożonego skrzydła — rzucona została z Lasku Polskiego w kierunku Polskiej Góry do przeciwnatarcia 8-a kompanja dowodzona przez podporucznika Myszkowskiego. Kompanja ta wyróżniła się ofiarną walką.

Tymczasem położenie I bataljonu stało się więcej niż groźne. Rosjanie, idąc kolumnami od Polskiej Góry i pracując silnie od parku Kościuchnowki — opano wali już pierwsze linie okopów. Zawzięła się mordercza walka w okopach i na najbliższym zapole. Gdy nieprzyjacieli posuwając się w następstwie od Polskiej Góry, wdarł się do drugiej linii okopów oraz na kładki i mostki odwrotowe — bataljon znalazł się zamknięty w okalającym pierścieniu wroga.

Widząc ten stan rzeczy, kapitan Sław Zwierzynski zwrócił swe pierwsze przeciwuderzenie ku opuszczonym pozycjom, dla odrzucenia nieprzyjaciela, wdzierającego się od frontu, a następnie ruszył do szturmów z zamiarem przebicia się do Lasku Polskiego. — Jak na ćwiczeniach sunęła wśród gradu kul za dowódcą bataljonu tyraljera dowódców kompanij i szeregi dzielnych piątków.

Zawrzała gwałtowna i gorąca walka na kolby, pięści i bagnety, a zaciętość cechowała obie strony. Lecz i w tej, zdawałoby się bez wyjścia sytuacji, osiągnął żołnierz 5-go pułku zwycięstwo nad wrogiem. Wał rosyjski, jak rozłupane jednem uderzeniem drwa na poły drzewo — rozsunał się przed szturmującymi.

Ile bohaterskich czynów dokonali po szczególni żołnierze, ilu oddało drogo życie swoje — nikt słowem nie wyrazi. Cóż mówić o poruczniku Hajecu, dowódcy 2-ej kompanij, który wzywanych do poddania się moskiewskich żołnierzy siekł szpicrutą?

Cóż mówić o podporuczniku Warskim, który z plutonem 1-ej kompanij nie zdążył opuścić okopów i pozostał w schronie, gdzie bronił się przez całą noc aż wyginęli wszyscy?

Cóż mówić o kucharzu 1-ej kompanij walącym przy szturmie po łbach moskiewskich jedyną posiadaną bronią — warząchwą kuchni kompanijnej?

Cóż wreszcie mówić o wielu sierżantach, sekcyjnych i szeregowcach, idących jak lawina naprzód i zmiatających na swej drodze wroga? O telefonistach,

z pogardą śmierci, wiążących zrywane ulewą żelaza druty?! Niesposób wymienić nazwisk dzielnych, jest ich wiele, wiele.

Walkę pierwszego dnia przypłaciło śmiercią oficerstwo I bataljonu. Padli zabici: dowódca bataljonu, kapitan Sław Zwierzynski, porucznicy: Herbut-Warski, Busse-Guzowski, Nehring, Bończa-Karwacki. Bataljon poszarpany, bez swojego dowódcy, rycerskiego kapitana Sława, bez wielu podoficerów i żołnierzy, dotarł do Lasku Polskiego. Lecz był to dopiero początek bitwy.

Święto 5-go pułku Legionów

Piąty pułk piechoty Legionów wkroczył w 20-y rok swego istnienia. Wkroczył tegim, zwycięskim marszem najlepszego, najbitniejszego, najbardziej ofiarnego żołnierza. Przez minione dwadzieścia lat przemierzył tym marszem wszystkie szlaki bojowe Rzeczypospolitej. Nie zabrakło go na żadnej najgroźniejszej placówce.

Po legionowych bojach, któremi wzbogacił dzieje polskiego oręża, jeszcze jedną i wspaniałą kartą, po okresie najcięższej dla żołnierza próby — udręki w niemieckich obozach internowanych — gdzie wykazał świetnie swój hart nie złomny — zapada w podziemia POW. Walczy konspiracyjnie niegorzej, niż w walce otwartej.

I gdy wybiła godzina Niepodległości, natychmiast staje do apelu, na pierwszej najbardziej zagrożonej pozycji. Lwów, Lwów — na pomoc obrońcom Lwowa! Pułk Piąty, pierwszy przybywa z odsieczą.

A potem w każdej potrzebie, w każdym ryzykownym przedsięwzięciu, wszę-

Nad ranem dnia 5 lipca dwie kompanje II bataljonu majora Wyrwy-Furgalskiego, łącznie z oddziałem 6-go pułku piechoty legionów ruszyły do kontrataku dla odebrania zdobytej na Austriaków Polskiej Góry. Rosjanie którzy zdążyli się już byli w ciągu nocy usadowić i podciągnąć odwody na Polską Górę — podpuścili bez strzału obie kompanje, poczem otworzyli gwałtowny ogień karabinowy i ręcznych granatów. Mimo częściowego wdarcia się kompanij do rosyjskich stanowisk — nieprzyjacieli z lewego skrzydła zaszedł na boki, grożąc

całkowitem oskrzydleniem. W szalonym ogniu, prawie zdziesiątkowane — musiały cofnąć się kompanje zpowrotem do Lasku Polskiego. Padli zabici porucznicy: Koneczny, Styczyński, Charzewski, Sowa-Zaliwski, Chmura, ciężko ranny dowódca kompanij 5-ej porucznik Tun-guz-Zawiślak, zostaje na polu walki.

W ciągu dnia nastąpił ponowny ogień artyleryjski i nowe szturm wroga. Główną: porucznicy — Hajec i Moch-Janicki, wielu podoficerów i żołnierzy. W lipcowym upale, w ciągłym ogniu, otoczeni pięciami musieliby opuścić Lasek Polski i wycofać się nad rzeczkę Garbach. Odwrót nastąpił wieczorem, o godzinie 20. Dowódca pułku, podpułkownik Berbecki, broniąc się szablą przed nadbiegającym nieprzyjacielem, z garścią dzielnych telefonistów krył odwrót pułku. Pułk po wycofaniu się przeszedł do drugiej linii. Odwrót nastąpił ściśle w terminie, do jakiego nakazał utrzymanie pozycji Komendant Piłsudski.

Z powodu sytuacji ogólnej, zarządzonej został dalszy odwrót za rzekę Stochód. W czasie odwrotu czoło kolumny 5-go pułku natknęło się na kawalerję rosyjską. Wśród ciemności padły strzały, potem salwa jedna, druga... Jak gromem rażony martwy zwałił się na ziemię jaśny duch pułku — major Wyrwa-Furgalski, ciężko ranny padł na ręce żołnierzy dowódcy „Zuchowatych“, podpułkownik Berbecki. Pułk wycofał się za Stochód.

W rozkazie pochwalnym z dnia 11 lipca 1916 roku, wydanym po bitwie pod Kościuchnowką — pisał Komendant Piłsudski:

„Żołnierze! Najcięższe z dotychczasowych naszych bojów przeżyliśmy w dniach ostatnich. Ogień artylerji z nieznaną nam dotąd potęgą szalejącej na naszych okopach, masowe ataki nieprzyjaciela, przebijanie się bagnietem przez piechotę wroga, masowe również szarże kawalerji rosyjskiej — wreszcie odwrót w nadzwyczajnie ciężkich warunkach — oto coś my przeszli w ciągu kilku dni.

Pomimo krwawych i ciężkich ofiar, któreśmy złożyli, cofnęliśmy się z każdorazowej pozycji jedynie wtedy, gdyśmy byli prawie otoczeni: schodziliśmy zaw sze ostatni z pola, przeciwstawiając wszę dzie na naszym froncie nowy opór przemocy.

Dumny jestem z zachowania się 1 Brygady w tych bojach pod Kościuchnowką, chcę zaś wierzyć, że każdy z nas, jak to prawemu żołnierzowi przystoi, wyniósł z tych dni dużo doświadczenia i nauki, gdy tyle dla siebie nowych rzeczy widział, w tylu nowych formach boju brał udział. W kilka dni takiego boju rekrut staje się starym wiarusem, który ma co wspominać i czego uczyć drugich.

Najcięższe działania bojowe spadło tym razem na pułk 2 mojej Brygady, pułk „Zuchowatych“ Berbeckiego. Pułk stracił swego dowódcę, ciężko rannego, obu komendantów bataljonów zabitych, więcej niż połowa oficerów i prawie połowa żołnierzy spłaciła krwią serdeczną dług Ojczyźnie i sławie wojska — i pomimo to pułk zmniejszony w składzie, wyszedł wyczerpany fizycznie, nie moralnie...

...Dziękuję oficerom i żołnierzom pułku Berbeckiego... za dzielną pracę i bohaterstwo w tych walkach“.

Po odrocie nad Stochód 5-y pułk rozpoczął szereg walk uciążliwych, które ciągnęły się aż do pierwszych tygodni października.

całkowitem oskrzydleniem. W szalonym ogniu, prawie zdziesiątkowane — musiały cofnąć się kompanje zpowrotem do Lasku Polskiego. Padli zabici porucznicy: Koneczny, Styczyński, Charzewski, Sowa-Zaliwski, Chmura, ciężko ranny dowódca kompanij 5-ej porucznik Tun-guz-Zawiślak, zostaje na polu walki.

W ciągu dnia nastąpił ponowny ogień artyleryjski i nowe szturm wroga. Główną: porucznicy — Hajec i Moch-Janicki, wielu podoficerów i żołnierzy. W lipcowym upale, w ciągłym ogniu, otoczeni pięciami musieliby opuścić Lasek Polski i wycofać się nad rzeczkę Garbach. Odwrót nastąpił wieczorem, o godzinie 20. Dowódca pułku, podpułkownik Berbecki, broniąc się szablą przed nadbiegającym nieprzyjacielem, z garścią dzielnych telefonistów krył odwrót pułku. Pułk po wycofaniu się przeszedł do drugiej linii. Odwrót nastąpił ściśle w terminie, do jakiego nakazał utrzymanie pozycji Komendant Piłsudski.

Z powodu sytuacji ogólnej, zarządzonej został dalszy odwrót za rzekę Stochód. W czasie odwrotu czoło kolumny 5-go pułku natknęło się na kawalerję rosyjską. Wśród ciemności padły strzały, potem salwa jedna, druga... Jak gromem rażony martwy zwałił się na ziemię jaśny duch pułku — major Wyrwa-Furgalski, ciężko ranny padł na ręce żołnierzy dowódcy „Zuchowatych“, podpułkownik Berbecki. Pułk wycofał się za Stochód.

W rozkazie pochwalnym z dnia 11 lipca 1916 roku, wydanym po bitwie pod Kościuchnowką — pisał Komendant Piłsudski:

„Żołnierze!

Najcięższe z dotychczasowych naszych bojów przeżyliśmy w dniach ostatnich. Ogień artylerji z nieznaną nam dotąd potęgą szalejącej na naszych okopach, masowe ataki nieprzyjaciela, przebijanie się bagnietem przez piechotę wroga, masowe również szarże kawalerji rosyjskiej — wreszcie odwrót w nadzwyczajnie ciężkich warunkach — oto coś my przeszli w ciągu kilku dni.

Pomimo krwawych i ciężkich ofiar, któreśmy złożyli, cofnęliśmy się z każdorazowej pozycji jedynie wtedy, gdyśmy byli prawie otoczeni: schodziliśmy zaw sze ostatni z pola, przeciwstawiając wszę dzie na naszym froncie nowy opór przemocy.

Dumny jestem z zachowania się 1 Brygady w tych bojach pod Kościuchnowką, chcę zaś wierzyć, że każdy z nas, jak to prawemu żołnierzowi przystoi, wyniósł z tych dni dużo doświadczenia i nauki, gdy tyle dla siebie nowych rzeczy widział, w tylu nowych formach boju brał udział. W kilka dni takiego boju rekrut staje się starym wiarusem, który ma co wspominać i czego uczyć drugich.

Najcięższe działania bojowe spadło tym razem na pułk 2 mojej Brygady, pułk „Zuchowatych“ Berbeckiego. Pułk stracił swego dowódcę, ciężko rannego, obu komendantów bataljonów zabitych, więcej niż połowa oficerów i prawie połowa żołnierzy spłaciła krwią serdeczną dług Ojczyźnie i sławie wojska — i pomimo to pułk zmniejszony w składzie, wyszedł wyczerpany fizycznie, nie moralnie...

...Dziękuję oficerom i żołnierzom pułku Berbeckiego... za dzielną pracę i bohaterstwo w tych walkach“.

Po odrocie nad Stochód 5-y pułk rozpoczął szereg walk uciążliwych, które ciągnęły się aż do pierwszych tygodni października.

Zawody motocyklowe Liege—Turyn—Liege



Zorganizowane w roku bieżącym po raz pierwszy wielkie zawody motocyklowe Liege—Turyn

—Liege, wzbudziły powszechne zainteresowanie. Na zdjęciu — zwycięzcy biegu.

MIĘJSKI TEATR LETNI w Ogródzie po-Bernardyńskim.

Dziś 4.VII o godz. 8 m. 30 wiecz.
„MOJA SIOSTRA I JA“
Wszystkie bilety sprzedane.

Jutro 5.VII o godz. 8 30 wiecz.
„ZAMKNIĘTE DRZWI“

POCZTA PERONOWA

SPRZEDAJE: znaczki i kartki pocztowe.
PRZYJMUJE: listy zwykłe i polecane oraz telegramy.

bez żadnych dodatkowych opłat na stacjach kolejowych w Wilnie, Brześciu n/B., Baranowiczach.

Główne szlaki turystyczne Wileńszczyzny i Nowogródziny

Cała Nowogródzina po uzgodnieniu z Komisją Turystyczną została podzielona przez Wydział Drogowy Wojewódzki w następujący sposób:

I Szlak Mickiewiczowski — Bieniakonie, Lida, Honeczary, Nowogródek, jezioro Świtez, Woronów, Horodyszcze, jez. Kordyczewskie, Stoliwice i Baranowice.

Szlak Nowogródek — Baranowice odległość klm. 62.

Odjazd autobusów z Nowogródka 6,45 — 15,45, Świtez 7,30 — 16,30, przyjazd Baranowice 8,45 — 17,45.

Odjazd z Baranowicz 6,15 — 15,15, Świtez 7,55 — 16,55 przyjazd do Nowogródka 8,45 — 17,45.

II Szlak Radziwiłłowski: Nowogródek, Korelicze, Turce, Mir, Horodziej, Nieśwież i Kleck. Szlak Nowogródek — Stołpce odległość 70 klm.

Odjazd autobusem z Nowogródka 5,30, przyjazd Stołpce 8,55.

Odjazd Stołpce 16 — przyjazd Nowogródek 19,25.

Szlak Horodziej — Nieśwież, odjazd 13,25 — 14,40, 17,10 — 19,55 — 6.

Nieśwież — Horodziej odjazd 12,30 — 13,55 16,10 — 18,50.

Kleck — Nieśwież odjazd autobusem 9,30 — 17,10, Nieśwież — Kleck 7,30 — 15,20.

III. Szlak Nalibocki: Nowogródek, Niehniawice, jez. Kromań, Naliboki, Iwieniec i st. Wołożyn.

Szlak Nowogródek — Lubcza odległość 31 klm.

Odjazd autobusem z Nowogródka 16 — przyjazd Lubcza 17,45, odjazd z Lubczy 7,25, przyjazd Nowogródek 9,10.

Iwieniec odjazd 12 — przyjazd Wołożyn 13,30. Wołożyn odjazd 15,20 — 17,40 — 24,00 — 3,40 — przyjazd Zabrzezie 15,50 — 18,10 — 6,30 — 4,10.

Przyjazd st. Wołożyn 16 — 18,20 — 4,40 4,20. Odjazd Wołożyn stacja 1,10 — 4,50 — 16,35 — 18,50. Odjazd Zabrzezie 1,20 — 5,00 — 16,45 — 19,00.

Odjazd Wołożyn miasto 6.

IV. Szlak Iwieski: Nowogródek, Wsielub, Iwje, Jarociszki Wiszniew.

Lida — Iwje odjazd 19,00 — przyjazd Iwje 21, Iwje odjazd 6 — przyjazd Lida 8.

V Szlak Stonimski: Stonim, Siewkowszczyzna, Dereczyn, Miedzikowce, Zdzięcioł, Kuszelewo, Nowogródek.

Szlak Nowogródek Nowojelnia 23 km.

Odjazd Nowogródek 7,10 — 9,40 — 21,00 — 18,20 — odjazd Nowojelnia 10,55 — 19,40 — 22,15 — 8,30.

Szlak Nowogródek Zdzięcioł. Odjazd z Nowogródka 15,15 — 8,30 — 10,55 — 19,40 — 22,15.

Odjazd Zdzięcioł — Nowogródek 18,35 — 9,55 — 7,25 — 6,40.

Szlak Nowogródek — Stonim. Odjazd Nowogródek — Stonim 16 — przyjazd 19,40.

Odjazd Stonim Nowogródek 8,25. Przyjazd Nowogródek. 12,15.

J. Szukiewicz.

KOMUNIKAT

Podajemy niniejszem do wiadomości ogółu zainteresowanych, że cena drożdży, pobierana przez naszych odbiorców przy odsprzedaży takowych piekarniom dla ich własnego użytku, oraz sklepom dla dalszej detalicznej odsprzedaży, nie powinna przekraczać zł. 4.20 za kilogram, zaś w miejscowościach pozbawionych stacyj kolejowych — zł. 4.30 za kilogram.

W drobnicowej odsprzedaży na dekagramy cena nie powinna przekraczać 5 groszy za dkg., zaś w miejscowościach pozbawionych stacyj kolejowych 5½ do 6 groszy za dekagram.

Komunikując o powyższem, prosimy o powiadomienie nas o każdym wypadku niestosowania wzmiarkowanych wyżej cen drożdży.

Zrzeszenie Producentów Drożdży

Spółka z ogr. odp.

Warszawa ul. Zielna 21.

Niemcy badają możliwości wojny bakterjologicznej

Cały świat zbroi się. Anglia buduje coraz większe i coraz lepiej wyposażone w nowoczesne wynalazki okręty wojenne, powiększa swą flotę powietrzną i odlewa precyzyjne szybkostrzelne działa. Francja obwarowuje granicę betonowymi fortyfikacjami. Ameryka powiększa wydatki na sprawy wojskowe. Japonia domaga się równouprawnienia w zbrojeniach morskich. Wszystkie państwa otwarcie przyznają się, że zbroją się dla zapewnienia pokoju powszechnego.

Niemcy natomiast narzekają i nadal, że są rozbrojone i wydane na łaskę państw sąsiednich.

To się robi jednakże nazewnątrochę nawet hałaśliwie — natomiast w tajnym wydziale ministerstwa spraw zagranicznych Rzeszy opracowywana jest broń, wobec której wszystkie największe działa, okręty i samoloty mają być fraszka.

Oto miesięcznik angielski „XIX wiek“ publikuje sensacyjne relacje dziennikarza angielskiego, któremu się udało zdobyć autentyczną korespondencję między tajnym wydziałem niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych a jedną z prywatnych fabryk budowy samolotów, produkującą dla celów wojennych. Jaką drogą

zostały zdobyte dokumenty, relacja nie podaje. Jest to może tajemnica wywiadu angielskiego. Pierwszy list nosi datę lipca 1932 roku — ostatni wrześnie 1933 roku.

Z korespondencji tej dowiadujemy się, że wydział ministerstwa uważa za najbardziej celową broń w wojnie powietrznej chorobotwórcze bakterie i gazy, rozpowszechniane przy pomocy sztucznego deszczu. Deszcz ten może być wywołany przez rozpylanie w powietrzu specjalnych substancji!

Niemiecki sztab dokonał już wielu prób tego rodzaju broni powietrznej. Przedewszystkiem wypróbowano ją na terytorium niemieckiem. Chodziło o poznanie szerokości zasięgu tego środka i wysokości, z której mógłby być zrzucony. Dla prób tych użyto bakterij nieszkodliwych dla zdrowia ludzkiego pod nazwą „micrococcus prodiosus“, których obecność daje się łatwo ustalić na specjalnych metalowych blaszkach. Próby te pozwoliły ustalić, że bakterie, rzucone nawet z wysokości 5 klm., docierają do ziemi i rozprzestrzeniają się ze znaczną szybkością.

Niedość tego. Sztab niemiecki przeniósł potem doświadczenia na teren Paryża, Londynu, Metz, Nancy i wielu innych miejscowości.

W Paryżu agenci wywiadu niemieckiego zbadali dokładnie warunki zakażenia mikrobami poszczególnych dzielnic miasta oraz tuneli kolejki podziemnej, które są uważane przez ludność Paryża za najpewniejsze schrony na wypadek napadu gazowego. Niemiecki „agent IX“ z pomocnikami objechał wszystkie place Paryża i podziemia rozrzucając wszędzie „micrococcus prodiosus“. Zebrał następnie blaszki kontrolne i ustalił, że warunki wojny bakterjologicznej w Paryżu są b. dobre. Działo się to 18 sierpnia 1933 roku, o godz. 14 min. 47.

W Londynie w roku 1931 niemieccy agenci również zwrócili największą uwagę na podziemną kolejkę.

W obecnej chwili „jak twierdzi „XIX wiek“ Niemcy badają wyniki i opracowują plan „błyskawicznej wojny bakterjologicznej“.

Świat może jednak spać spokojnie. Na każdą broń zaczepną, jest kilka broni odpornych. A przecież żadne państwo kierowane rozumnie nie da się zaskoczyć.

Tania wycieczka do Gdyni i na Hel za zł. 18.50

Liga Morska i Kolonjalna w Wilnie w porozumieniu z P. B. P. „Orbis“ komunikuje, że program wycieczki przewiduje: wyjazd z Wilna rano w dniu 10 lipca, zwiedzenie m. stoł. Warszawy tegoż dnia w godzinach popołudniowych 11 lipca zwiedzenie portu i miasta Gdyni. 12 lipca podróż okrętem i zwiedzenie Helu. Powrót do Wilna dnia 13 lipca wieczorem. Kwota zł. 18.50 objęte są: Podróż w obie strony specjalnym pociągiem, nocleg w Gdyni, oraz wycieczki morskie. Z uwagi że Dyr. Kolei Państw. w Wilnie udzieli dla wycieczki specjalny pociąg, zapisy zostały przedłużone do dnia 7 lipca do godz. 20.

Zapisy przyjmują i udzielają wszelkich informacji codziennie w godz. od 9 rano do 8 wieczór:

- 1) Sekretarjat L. M. K. w Wilnie, ul. Mickiewicza 15 m. 13, tel. 18-16.
- 2) P. B. P. „Orbis“ ul. Mickiewicza 20, tel. 8-83.

Dzieci z Gdańska na kolonjach wileńskich

1 lipca rb. przybyło z Gdańska 25 dzieci polskich, aby spędzić wakacje na kolonjach letnich pod Wilnem.

Na dworcze przyjeździ dzieci przedstawiciele Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego, Zarządu Miejskiego w Wilnie, oraz organizacji społecznych, które wyraziły zgodę na przyjęcie dzieci gdańskich na kolonie.

Dzieci z Gdańska spędzą na Wileńszczyźnie 6 tygodni i zapoznają się bliżej ze swymi polskimi rówieśnikami.

XIII Ogólny Zjazd Legionistów w Krakowie

5 sierpnia, niedziela. Godz. 9-ta Uroczysta Msza św. na Rynku Krakowskim. Godz. 10-ta Akademia Legionowa na Rynku. Godz. 11-ta Uroczyste otwarcie historycznej Wystawy Legionistów Polskich w Muzeum Narodowym w Sukiennicach. Przerwa obiadowa do godz. 14-ej. Godz. 14-ta Pochód narodowy z Rynku Głównego do Łasku Wolskiego na wzgórze „Sowiniec“, gdzie nastąpi uroczystość rozpoczęcia sypania Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego. W pochodzie do Łasku Wolskiego na sypanie Kopca wezmą udział wszystkie Okręgi Związku Legionistów z pocztami sztandarowymi i orkiestrami, bratniej organizacji b. wojskowych, mieszczaństwo krakowskie, lud wiejski, młodzież, delegacje różnych organizacji społecznych i t. d.

Po uroczystości symbolicznego sypania Kopca odbędą się w Lesie Wolskim zabawy ludowe przy dźwiękach orkiestr i chórów, poczem powrót do miasta autobusami, statkami i pojazdami.

6 sierpnia, poniedziałek. Godz. 4-ta rano. Alep uczestników Kadrowki i Pierwszego Patrolu w Oleandrach. Odczytanie rozkazu Komendanta, następnie „Marsz Szlakiem Kadrowki“.

Po południu wycieczki w okolice Krakowa (Wieliczka, Ojców).

Okręgowy Urząd Wychowania Fizycznego organizuje w tych dniach wielkie Igrzyska Sportowe.

W dniach uroczystości Legionowych odbywać się będą w teatrze miejskim im. J. Słowackiego okolicznościowe przedstawienia.

W zjeździe tym poza legionistami i ich rodzinami mogą wziąć udział członkowie bratniej organizacji P. O. W. wraz z rodzinami, pokrewne ideowo organizacje b. wojskowych sfederowane w Federacji PZO. Związek Strzelecki, Korporacje młodzieży akademickiej, Rada Wojewódzka BBWR, i z nią współpracujące, Zw. Gospodarcze, wszyscy jako delegaci poszczególnych organizacji wraz z sztandarami.

Każdy uczestnik zaopatrzonej będzie w kartę uczestnictwa, która będzie go uprawniała do zniżki kolejowej w obie strony, bezpłatnego wzięcia udziału w programie zjazdu i t. p.

Dzień odjazdu specjalnego pociągu zjazdu do Wilna jak i powrót podany będzie w prasie osobno.

Bliższych informacji zasięgnąć można w poniedziałki, środy i piątki w godzinach 18—20 w Związku Legionistów ul. Dominikańska 8—1.

Świetny pomysł

Ostatnio ukazały się w obiegu zapalniczki w cenie 5 gr. za pudełko, różniące się od dotychczasowych tylko nieco mniejszym kształtem, na skutek czego są wygodniejsze. Należy z uznaniem podkreślić ten świetny pomysł Państw. Monopoli Zapalniczej, który w swej dążeniu do przystosowania się do obecnych ciężkich warunków materialnych szerokiej masie użytkowników nabyć zapalniczek za jedyne 5 gr. już przy kupnie kilku papierosów, przez co zaniechany będzie w znacznym stopniu utarty a nienależyty zwyczaj nagabywania przechodniów o tak zwany „ogień“.

Bej Tunisu w Paryżu



Achmet-Pasza, bej Tunisu, przybył do Paryża. Widzimy go zwiedzającego załogi miasta.

Najście na mieszkanie

Stanisława Zajęzkowska zamieszkała przy ul. Legionowej 124 złożyła w policji zeznanie, że do mieszkania jej wtargnęło dwóch osobników, którzy potłukli szyby oraz zdemolowali mieszkanie. Gdy mąż jej który leżał chory, wstał z łóżka chcąc stawić opór napastnikom, ci pobili go. Również Zajęzkowska dostała wiadomym po głowie.

Krzyki napadniętych zaalarmowały sąsiadów, co zmusiło napastników do ucieczki.

Jak meldująca ustaliła, napastnikami byli Tadeusz Januszkiewicz oraz Konstanty Baranowski, obaj rzekomo członkowie rozwiązanej w Wilnie partji narodowych socjalistów.

Co było powodem najścia poszkodowani nie wiedzą. (e)

Zwolnienie z więzienia przywódców endeckich

Aresztowani 16 czerwca działacze endecy z polecenia Sądu zostali wczoraj zwolnieni z więzienia Łukiskiego. Odzyskali wolność Kownacki, Wardejna, Pankiewicz, Gonowicz i inni. W więzieniu zatrzymano nadal Reksia i

Zatrzymanie przemytu

Wczoraj przy zbiegu ulic Witoldowej i Tomaszowej Zana, posterunkowy zatrzymał podejrzaną furmankę należącą do niejakiego Michała Bukowskiego. W czasie rewizji znaleziono w furmance worek pieprzu i skrzynię gorzkiej

sol. (e)

Towary te jako pochodzące z przemytu zatrzymano. Jak oświadcza Bukowski, został on wynajęty za złotówkę do przewiezienia tych towarów.

Wiadomości gospodarcze

Sytuacja zbożowa na przednówku.

W cyklu całorocznej gospodarki rolnictwo nasze wchodzi obecnie w okres przednówkowy, który, według oceny na podstawie wytworzonej sytuacji na rynkach zbożowych, charakteryzuje się pewnym wzrostem cen, jaki datuje się za ledwie od pierwszego tygodnia czerwca. W jakim stopniu nastąpiła poprawa na wewnętrznym rynku zbożowym, świadczy o tem kształtowanie się cen zboża w złotych za 100 kg. na niektórych giełdach krajowych w 1934 r.:

Rodzaj zboż	Miesiące	Wilno	Warszawa	Poznań	Kraków
Pszemica	I	21,0	20,5	18,4	21,8
	II	21,0	20,5	18,0	21,8
	III	20,6	21,1	17,7	21,7
	IV	19,4	19,8	16,7	20,6
	V	17,7	17,9	16,4	19,2
	5.VI 25.VI	20,6 20	20,5 20,7	18,3 18,3	22
Żyto	I	15,8	14,5	14,6	14,5
	II	15,2	14,5	14,6	14,4
	III	15,7	14,5	14,6	14,4
	IV	14,7	14,5	14,6	14,0
	V	13,2	12,8	13,2	13,2
	5.VI 25.VI	14,5 13,7	14,2 14,2	15,2 14,5	14,5 15
Jęczmień	I	14,4	15,2	15,3	—
	II	14,3	15,8	—	—
	III	15,6	15,7	15,8	—
	IV	15,3	15,7	15,7	—
	V	14,4	—	—	—
	5.VI 25.VI	14,6 15,5	15 16	15,7 16,7	15,5 17
Owies	I	13,6	12,2	11,8	10,3
	II	13,2	11,3	12,1	11,9
	III	14,1	11,8	11,8	12,8
	IV	13,8	12,1	12,4	12,7
	V	13,2	12,5	12,7	13,6
	5.VI 25.VI	16,5 16,5	14,7 16	13,7 14,7	16,5 17,5

Oczekiwany oddawna wzrost cen zboża na rynku wewnętrznym znajduje się w ścisłym związku z polepszeniem się sytuacji na rynkach zagranicznych, gdzie, pod wpływem niepomyślnych warunków wegetacyjnych w ośrodkach produkcji ceny zboża również wzrosły. Na wyższe cen zboża na rynku międzynarodowym wpłynęła wielka posucha, jaka w maju nawiedziła główne ośrodki zbożowe: Amerykę, Kanadę, część Argentyny oraz liczne kraje europejskie nie wyłączając Polski. Co prawda w czerwcu w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej oraz w Kana-

dzie, wskutek opadów atmosferycznych, warunki wegetacyjne znacznie się poprawiły, lecz na polepszenie stanu zasiewów wielkiego wpływu już nie wywarły. Według komunikatów gospodarczych stan zasiewów w głównych ośrodkach produkcji zbożowej przedstawia się następująco (w stopniach):

Z B O Ż A	St. Zjed. A. P.		Kanada	
	1.VI 1934 r.	1.VI 1933 r.	1.VI 1934 r.	1.VI 1933 r.
Pszemica ozima letnia	55	64	45	95
Żyto	41	85	69	99
Owies	44	74	59	93
Jęczmień	47	79	85	95
	45	80	83	95

Tak niepomyślny stan zasiewów w Kanadzie w r. bieżącym, nie był notowany już od 26 lat.

Pewne polepszenie się warunków wegetacyjnych, pod wpływem opadów atmosferycznych, można również stwierdzić i w szeregu państwach europejskich, jak w Austrii, Belgii, Rumunii, Grecji, Włoszech oraz w Rosji. Notowany jest natomiast brak opadów w dalszym ciągu w Anglii, Francji, Niemczech oraz na Ukrainie, gdzie oprócz posuchy pojawiła się w olbrzymich ilościach szarańcza, która posuwa się w kierunku centralnej Ukrainy. Pomimo polepszenia się warunków wegetacyjnych, podobnie jak i na drugiej półkuli świata, widoki na urodzaj w Europie są również niepomyślne. Najbardziej dotknięte klęską posuchy są: Bułgaria, gdzie tegoroczne zbiory szacowane są od 20 — 60 proc. niżej niż przeciętne, następnie Francja, gdzie zbiory pszenicy prawd-

podobnie będą o 25—30 proc. mniejsze od zeszłorocznych. Poza tem przewidziany jest wielki spadek zbiorów zboża w Niemczech i Rumunii.

W jakim stopniu tegoroczny nieurodzaj zboża w wielkich światowych ośrodkach produkcji, odbije się na kształtowaniu się cen, trudno jest przewidzieć z tego względu, że istnieją dotychczas wielkie zapasy zboża z lat poprzednich. Światowe zapasy pszenicy, szacowane są na 1 lipca 1934 r. na 19 milionów tonn, w tem w St. Zjednoczonych A. P. — 6,8 milj. tonn, w Kanadzie — 4,8 milj. tonn, w Argentynie — 1,4 milj. tonn, w Australii — 1,1 milj. tonn, we Francji — 2,7 milj. tonn, we Włoszech — 0,5 milj. tonn i w Niemczech — 0,3 milj. tonn. Zapasy te według obliczeń mogą wystarczyć na zaspokojenie ogólnego światowego konsumpcji, na 2 lata.

Tendencja na rynkach zbożowych jest bardzo niejednolita. Tendencja na żyto i pszenicę nieco osłabła ze względu na zwiększoną podaż zboża z Argentyny, która nie dotrzymując umowy pszenicznej eksportuje znacznie więcej ponad przyznaną jej kontyngent 3 milj. tonn. Żyto żyta jest nadal bardzo utrudnione i tylko zmniejszona podaż utrzymuje ceny na stosunkowo wyższym poziomie. Ceny pszenicy, jęczmienia i owsa na rynku krajowym kształtują się ponad parytet eksportowy, z tego powodu eksport tych zbóż nie odbywa się. Tendencja na owies na rynku wewnętrznym w dalszym ciągu jest mocna.

W takich zarysach kształtuje się sytuacja na rynkach zbożowych i w większych ośrodkach produkcji w obecnym sezonie przednówkowym.

S. S.

Renty Inwalidzkie

Według ostatnich obliczeń na rok 1933, renty inwalidzkie w Polsce pobiera ogółem 243.340 osób, w tem 119.592 inwalidów, 66.318 wdów po inwalidach, 41.830 sierot, oraz 15.600 rodziców. Na inwalidów wojennych z przed r. 1914 przypada 6.223 rent, na inwalidów wojennych i wojсковых pozostałych — 237.117 rent.

— o —

Żydowski Komitet Gospodarczy w Polsce.

Dnia 14 czerwca odbyło się w Warszawie pierwsze ogólne zebranie członków Żydowskiego Komitetu Gospodarczego w Polsce. Po zagajniku zebrania złożył red. S. Wołkowicz sprawozdanie z działalności Komitetu Organizacyjnego, z którego wynika, że działalność Komitetu musiała z natury rzeczy ograniczyć się głównie do prac wewnętrzno-przygotowawczych. Mając zamiar podjąć akcję o prawo do pracy dla robotników żydowskich i żydowskiej inteligencji zawodowej przeprowadził Komitet w miesiącach letnich ankietę w sprawie zatrudnienia robotników żydowskich. Jakoteż w sprawie zajęć dodatkowych ludności żydowskiej. Uzyskany w ten sposób materiał opracowany został przez Biuro Statystyczne, które z inicjatywy Komitetu powstało przy „Cekabe”.

Komitet Organizacyjny przeprowadził akcję, mającą na celu przełamanie obojętnego stanowiska wobec potrzeb ludności żydowskiej ze strony tak poważnej instytucji jak Fundusz Pracy. W związku z ustawą o koncesjonowaniu przedsiębiorstw autobusowych Komitet Organizacyjny przeprowadził akcję, która dała pewne pozytywne rezultaty. W związku z troską o stworzenie nowych źródeł zarobkowych i zajęć dodatkowych dla zubożałej ludności żydowskiej Komitet Organizacyjny zainteresował się projektem chowu królików angorskich. Z inicjatywy Komitetu powstała Komisja dla Szerzenia Chowu Królików Angorskich wśród ludności żydowskiej. Rezultatem jej prac jest powstanie 14 gniazd króliczych i prowizorycznej stacji zarodowej w Błoniach, pod Warszawą. Obecnie wypracowany został plan szerszej akcji, mającej na celu założenia 450 gniazd. W związku z projektem nowelizacji ustawy przemysłowej Komitet Organizacyjny podjął wysiłek w kierunku uzgodnienia stanowisk poszczególnych żyd. organizacji gospodarczych celem wspólnego wystąpienia w obronie zagrożonych placówek żydowskich.

W ostatnich dniach przystąpił Komitet do akcji wśród żydowskich mas rzemieślniczych w związku z obowiązkiem rejestrowania warsztatów rzemieślniczych.

Po krótkiej dyskusji postanowiono jednomyślnie przyjąć sprawozdanie do wiadomości. Następnie dokonano wyboru Zarządu oraz ukonstytuowano następujące komisje: polityki gospodarczej dla spraw rzemiosła i szkolnictwa zawodowego, dla spraw przewarstwienia ludności żydowskiej w Polsce tudzież dla spraw spółdzielczości i kredytu. Po załatwieniu spraw organizacyjnych zebranie zajęło się sprawami związanymi z rzemiosłem żydowskim wskazano na niebezpieczeństwo grożące rzemieślnikom żydowskim i przyszłości rzemiosła żydowskiego w w związku z ustawą przemysłową dotyczącą egzaminów odnośnie do rzemieślników, postanowiono podjąć akcję wśród rzemieślników żydowskich celem spowodowania ich do rejestrowania warsztatów swoich i wydać odpowiednią odezwę do społeczeństwa żydowskiego. (m)

Wszystkie sklepy mogą sprzedawać zapalki

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło, że wobec skasowania przepisów koncesyjnych, wszystkie sklepy mogą handlować zapalkami pod warunkiem dokonania zgłoszenia na trzy dni przed rozpoczęciem sprzedaży — we właściwym urzędzie kontroli skarbowej.

Muzeum kupieckie

Na terenie Związku Detalicznego Kupiectwa, z inicjatywy kilku członków Związku, podjęto myśl utworzenia muzeum kupieckiego. W myśl projektu zbiory mają objąć przywileje, nadania i t. p. starożytne dokumenty kupieckie, monety, dawne świadectwa przemysłowe i t. p.

Na rzecz nowopowstającego muzeum wielu kupców ofiarowało już szereg cennych obiektów. (Iskra).

Dalsze kredyty dla drobnego rolnictwa

Na bieżący rok gospodarczy Bank Polski przyznał Centralnej Kasie Spółek Rolniczych kredyt dla drobnych rolników na zaliczkowanie zboża w wysokości 2 milionów złotych.

Kredyt ten będzie rozprawdzony przez Centralną Kasę za pośrednictwem kas Steficyka. Oprocentowanie tego kredytu zostało określone na 4 i pół procent w stosunku rocznym, a termin spłaty upływa z dniem 30 czerwca roku przyszłego.

W porównaniu do roku poprzedniego, kredyty na zaliczkowanie zboża, przyznane Centralnej Kasie Spółek Rolniczych utrzymały się w roku bieżącym na niezmienionym poziomie. (Iskra)

Morze to — płuca narodu

troszczył o panią Hooge — przecież nie może zostawić samej tej biednej niepokieszonej kobiety!

Ręka Nancy lekko się poruszyła.

Każde słowo sprawiało jej ból fizyczny.

Pelton bez litości mówił dalej:

— A może tak zrobić małą wycieczkę na stary ład... uszczęśliwić Europę! Jak myślisz, Nancy?... Zabawić się porządnie w Paryżu i przez morze Śródziemne spowrotem...

Uważał ten projekt za niesłychanie dowcipny i ponętny.

Nancy myślała z rozpaczą: zanurzyć się z Peltonem w bagnie paryskim, dokonać paru zdecydowanych łajdactw, a potem na nowo rozpocząć dawne życie — znów Batawja albo Buenos Aires, ciągle to samo, póki jej djabli nie wezmą!

Pelton wstał.

Bierność Nancy trochę razila go i psuła dobry nastrój — warjatka!... Jednak podobała mu się po dawnemu. Ostatecznie, poradzi sobie z nią, obłaskawi...

Wyjdzie z jego rąk malutkiem, posłusznym zwierzątkiem!

Pogłaskał ją po twarzy, jak się klepie konia.

— Tylko nie przeszkadzaj mi, Nancy.

Peer nie znalazł nic nadzwyczajnego w tem, że Pelton poprosił go o rozmowę w cztery oczy.

Wszystkie jego myśli były przy Elmie i tylko przy niej; naprzemian pograżał się w piekle, to znów wlatywał w siódme niebo i cały dzień chodził nieprzytomny. Swojem zanadto szczerem zachowaniem, doprowadzonem aż do brutalnej szorstkości, prawdopodobnie jeszcze raz dowiódł Nancy, że skrajny egoizm był normalną cechą ludzką — ale co można było poradzić na to, jeśli Peer Jesper też był tylko człowiekiem!

Gotów był natychmiast rozmówić się z Peltonem, według jego wyboru — albo tu na pokładzie, albo w palarni.

Całkiem nieoczekiwanie jacht wydał się Peltonowi nieodpowiednim miejscem i, pod pretekstem uniknięcia ciekawych oczu i uszu, a także ze względu na Nancy, zaproponował spacer wzdłuż wybrzeża.

Utai spoczywała w głębokiej nocnej ciszy.

Wtych krajach niema wieczora, niema zmroku, przejście od światła dziennego do ciemności jest rapidowne — i teraz nad płaskimi, jakby ściętymi wierzchołkami palm, zaległa noc.

Pomału milkły głosy ludzkie na jachcie i tylko żwir cicho skrzypiał pod nogami obu mężczyzn. Pelton oddalił się od brzegu i zaczął się wspinać na pobliskie wzgórce; z niewiadomych powodów odwrócił tę ostatnią rozmowę.

Peer przystanął.

PETER KRAYE

TRZY PERŁY

Przekład autoryzowany Eugenjusza Batuckiego.

— Hooge zostaje! Upał się chłop... no, tak, każdy sobie inaczej wyobraża raj. Ja tam wolę dobrze prosperujący interes w Batawji!

Doskonale wiedziała, co rozumiał pod słowem „interes“ — salon gry, gry w baka! Od czasu, gdy podsłuchiwała rozmowę Peera z Elmą Hooge, przestała wątpić, że czeka ją smutna przyszłość, nieprzenikniona jak mgła jej ojczyzny...

Natomiast w wyobraźni Peltona przyszły los przedstawiał się gładko, równo, jak niezmacona powierzchnia śródlądowego jeziora wyspy — spokojne jezioro, po którym jego łódź będzie żeglowała bez przeszkód.

Wyjął papierosa, częstując Nancy; ponieważ nie zauważyła wyciągniętej ręki, wziął jednego i bez ceremonii wetknął jej w usta.

Wargi Nancy lekko drgnęły, jednak zatrzymał papierosa — opór nie miał sensu.

Pelton ciągnął dalej głosem pełnym nienawiści i szyderstwa.

— Jesper jest świnią! Przepowiadałem ci, że na tem się skończy, ale nie chciałaś mi wierzyć. Przypuszczalnie z niemniejszą gorliwością będzie się nadal

Wieści i obrazki z kraju

Tegoroczny urodzaj zapowiada się niezbyt pomyślnie

Wobec suchego i upalnego lata w okresie najsilniejszej wegetacji, horoskopy na urodzaj wypadają naogół niepomyślnie. Szczególnie dotkliwie odbił się brak opadów na stanie łąk. Sfery rolnicze przewidują niedostatek i wzrost ceny na siano.

W mniejszym stopniu dotyczy to również zasiewów jarych. Wyjątek stanowią oziminy, b. piękne w r. bież.

—o—

Posiedzenie kuratorium stacji doświadczalnej w Berezwezu

W dniu 1 b. m. odbyło się posiedzenie Kuratorium Stacji Doświadczalnej w Berezwezu. Na posiedzenie przybyli z Wilna Rektor Uniwersytetu Wileńskiego prof. dr. Witold Staniewicz, prof. Jagmin, dyr. Państwowego Banku Rolnego Ludwik Maculewicz, redaktor Tygodnika Rolniczego Więckowicz i inni.

Na posiedzeniu zebrani wysłuchali sprawozdania wygłoszonego przez dyrektora Stacji inż. Niewiarowicza oraz ustalili plan pracy na rok następny. Ze sprawozdania i dyskusji wynika, że Stacja rozwija się pomyślnie, osiągając wyniki coraz bardziej wartościowe. Zebranie uznało za konieczne, by wyniki eksperymentów stacyjnych były sprawdzane na szerszym terenie przy zastosowaniu doświadczeń zbiorowych. W związku z tem zostało uchwalone zwrócić się do Ministerstwa Rolnictwa z petycją o przyjęcie z pomocą finansową w zaangażowaniu i utrzymaniu etatu asystenta, któryby zajął się wyłącznie przy prowadzeniu powyższych doświadczeń.

W przerwie posiedzenia zebrani zwiedzili stację i jej uprawne pola.

—o—

Tajne gorzelnictwo

W ostatnich dwóch miesiącach na terenie okręgu wileńskiej Izby Skarbowej ujawniono 46 tajnych gorzeln samogonki. Wobec tego, że w drugiej połowie ub. roku i w pierwszych miesiącach b. r. ilość ujawnionych tego rodzaju gorzeln dochodziła do 50 i 60 miesięcznie, cyfry obecnie świadczą o znacznym spadku ożywienia w tej branży.

Dane statystyczne notują również spadek ilości przestępstw karnych. Obie te pozycje mają niewątpliwie ścisły związek ze sobą.

—o—

Zabity

W czasie oglądania broni przez gajowych maj. Woropajewo — Wołocha Aleksandra i Podlipskiego Justyna spowodowano wystrzał z rewolweru. Na miejscu zabity został Podlipski Justyn.

Grób Jana i Cecylji

Legendarny grób Jana i Cecylji w Bohatyrewiczach który natchnął Orzeszkową do napisania prześlicznej powieści „Nad Niemnem“, jest zupełnie zaniedbany przez miejscową ludność. Ogrodzenie zniszczone, krzyż ciekawy w swej architektonicznej konstrukcji, posiadający dużą wartość regionalną, pochylił się, grożąc zwaleniem się i zniszczeniem figur,

stanowiących jedną z nim całość.

Towarzystwo im. Elizy Orzeszkowej zwróciło się do p. starosty Drożańskiego, jako gospodarza Ziemi Grodzieńskiej, z prośbą o roztoczenie stałej opieki nad grobem Jana i Cecylji i zachowania jego wartości architektonicznych. Starosta ustosunkował się przychylnie do tej prośby.

Obozy i wycieczki na pograniczu

W ostatnich dniach na pogranicze polsko - łotewskie przybyło kilka wycieczek z Warszawy, Lublina i innych miast Polski celem spędzenia wakacji w obozach letnich.

Na pograniczu polsko - łotewskim, litewskim i sowieckim na dzień 1 lip-

ca r. b. znajduje się 17500 osób spędzających wakacje w obozach. Wśród uczestników obozów najwięcej jest młodzieży gimnazjalnej i szkół zawodowych. Na stopnie około 25 proc. ogólnej ilości uczestników stanowi młodzież harcerska.

—o—

Burza nad gminą jaźwińską

Nad terenem gminy jaźwińskiej przeszła silna burza z wichurą. Ulewny deszcz wyrządził znaczne szkody w zasiewach, na drogach zaś spowodował wyrwy, skutkiem czego zaszła po-

trzeba naprawy dróg.

Wichura pozrywała strzechy i dachy z zabudowań. Strumienie wody powodziły się do domostw i zabudowań gospodarskich.

Komisja notowań cen w Głębokiem

Giełda Mięsa w Warszawie na podstawie zatwierdzonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu Tymczasowego Regulaminu Prowincjonalnych Komisji Notowań Cen przystąpiła do organizowania prowincjonalnych Komisji notowań cen zwierząt rzeźnych i mięsa w miejscowościach, które dostarczają ten towar na targowisko warszawskie. Obecnie rozpoczęły się prace organizacyjne na terenie m. Głębokiego, które, jak wynika z danych o obrocie kolejnym, stanowi poważny ośrodek eksportowy w dziedzinie handlu mięsnego.

30 czerwca rb. odbyło się w Głębokiem zebranie organizacyjne, na które przybyli z Warszawy delegaci Giełdy Mięskiej: Radca Giełdy inż. Rossochacki oraz makler przysięgły A. Zangsam. Na zebranie zostali zaproszeni przedstawiciele kupiectwa, rzemiosła i przemysłu mięsnego, spółdzielni spożywców, organizacji rolniczych oraz zarządu miejskiego. Zebranie zagał w imieniu Starosty Powiatowego i na niem przewodniczył referendarz Starostwa W. Biał-

kowski. Po wysłuchaniu wyczerpujących referatów przedstawicieli Giełdy o celach i zadaniach Komisji Notowań Cen został powołany Komitet Organizacyjny w najbliższym czasie nawiąże kontakt ze sferami kupieckimi i handlowymi oraz spowoduje uformowanie się Komisji Notowań, która po zatwierdzeniu przez Radę Giełdową przystąpi niezwłocznie do prac.

Przewodniczącym Komitetu został kierownik miejscowej spółdzielni „Rolnik“ — Ostaszewski. Do zakresu działania oKmisji Notowań będzie należało: 1) ustalenie cen i charakterystyka przebiegu targu oraz przekazywanie tych danych do Giełdy Mięskiej w Warszawie, 2) ogłaszanie na miejscowych targowiskach Urzędowej Cedule Giełdowej Mięskiej w Warszawie. Nadto komisja notowań będzie odgrywała rolę sui generis samorządu gospodarczego w dziedzinie miejscowego handlu i przemysłu mięsnego.

Fakt organizowania komisji wywarł wśród zainteresowanych sfer gospodarczych duże wrażenie.

Druja

— Piękny koncert w Druju. Oddział Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet istniejący w Druju, zaledwie od pół roku, już kilkakrotnie wystąpił z imprezą, która przyniosła tułejstym mieszkańcom wiele zadowolenia i radości, tak bardzo potrzebnej w życiu człowieka i tak bardzo przyczyniającej się do wzmocnienia tempa życia i pracy.

Rozumiejąc dobrze znaczenie i potrzebę rozrywki kulturalnej Zarząd Oddziału ZPOK w Druju, pod przewodnictwem p. Ireny Lewestomowej, zorganizował przed kilku dniami wspólny koncert, który stał się prawdziwą uczcą duchową dla spragnionej tego rodzaju rozrywki tutejszej ludności, wykazującej nawet dość duże zrozumienie dla piękna muzyki i jej duszy.

W koncercie tym wzięli udział znani artyści a więc pani Dina Pawłowska, znana śpiewaczka

z Wilna, oraz skrzypek-wirtuoz p. Stefan Turkowski ze Słobódki Zawierzeskiej. Artyści ci wprost oczarowali nas swoimi popisami, z których każdy był wykonany z głębokim wczuciem się zarówno w melodię, jak i treść.

Była to pierwsza tego rodzaju impreza w Druju, pierwsza ze względu na udział w niej prawdziwych artystów, którzy, trzeba to podkreślić z naciskiem, występowali bezinteresownie a cały dochód z koncertu przeznaczony na dożywianie najbardziej potrzebujących dzieci w wieku przedszkolnym z Druju prowadzone przez miejscowy Oddział ZPOK.

Pani D. Pawłowska już nawet po raz drugi przyjeżdżała do Druju ze swoim świetnym koncertem, z całą serdecznością odnosząc się do poczynania naszego Zarządu i z prawdziwą życzliwością pragnąc jak najlepszych wyników materialnych, któreby się przyczyniły do nakarmienia niejednego wygłodzonego dziecka.

POŻARY

Od uderzenia pioruna spalił się dom mieszkalny, należący do Wąsowicza Józefa z kolonii Europa, gm. mejszagolskiej. W zgłiszczach znaleziono zwłoki Wąsowicza Józefa, który prawdopodobnie został porażony piorunem.

We wsi Wociszki, gm. widzkiej, spalił się dom mieszkalny, sprzęty i materiał budowlany na szkodę Piotrowicza Kleofasa.

Straty wynoszą 1750 zł. Zachodzi przypuszczenie, iż pożar spowodował 8-letni syn Piotrowicza, który bawił się ogniem.

W kol. Baranowszczyzna, gm. słobódzkiej, spalił się dom mieszkalny Krywionka Aleksandra. Straty wynoszą 2000 zł. Przyczyną pożaru była wadliwa budowa komina.

W zaś. Ragiszki, gm. widzkiej, spalił się dom mieszkalny, chlew, spichrz i sprzęty domowe oraz stodoła Iwanowych Jana i Zachara. Straty wynoszą 2100 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem. W czasie pożaru doznała poparzenia ręki Iwanówna Anna, lat 20.

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 4 lipca 1934 r.

6.30: Pieśń; 6.35: Muzyka; 6.38: Gimnastyka; 6.53: Muzyka; 7.05: Dziennik por.; 7.10: Muzyka; 7.20: Chwilka Pań domu; 7.25: Program dzienny; 7.30: Rozmaitości; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. meteor.; 12.05: Przegląd prasy; 12.10: Koncert kameralny (płyty); 13.00: Dziennik połudn.; 13.05: Koncert; 14.00: Wiadomości eksport.; 14.05: Giełda rolnicza; 16.00: Koncert popularny; 17.00: Program dla dzieci; 17.15: Pieśni polskie; 17.30: Koncert ze słowem wstępem prof. T. Szelińskiego (płyty); 18.00: „Książka i wiedza“ pog.; 18.15: Audycja wesola; 18.45: „O kulturze dnia powszedniego“ pog.; 18.55: Program na czwartek i rozmaitości; 19.05: Przegląd literacki; 19.15: Muzyka lekka; 19.50: Wiadomości sportowe; 19.55: Wil. kom. sportowy; 20.00: Myśli wybrane; 20.02: Feljton aktualny; 20.12: Koncert; 20.50: Dziennik wieczorny; 21.00: Trąbka i capstrzyk z Gdyni; 21.02: Codz. odc. pow.; 21.12: Muzyka lekka; 22.00: „Pojedynek“ frag. z pow. T. Lopałewskiego „Prowincjusze“; 22.15: Muzyka taneczna; 23.00: Kom. meteor.

CZWARTEK, dnia 5 lipca 1934 r.

6.30: Pieśń; 6.35: Muzyka; 6.38: Gimnastyka; 6.53: Muzyka; 7.05: Dzien. por.; 7.10: Muzyka; 7.20: Chwilka Pań domu; 7.25: Program dzienny; 7.30: Rozmaitości; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. meteor.; 12.05: Przegląd prasy; 12.10: Muzyka operetkowa (płyty); 13.00: Dziennik połudn.; 13.05: Audycja dla dzieci; 13.20: „Niemiecka pieśń artystyczna w rozwoju historycznym“ (płyty); 14.00: Wiadomości eksportowe; 14.05: Giełda rolnicza; 16.00: Muzyka lekka; 17.00: „Osadnictwo rolnicze Żydów na Ziemiach Wschodnich Rzeczypospolitej“ odcz.; 17.15: Recital; 17.35: Koncert; 18.00: „Ekwipunek turystyczny dla kobiet“ pog.; 18.15: Słuchowisko; 19.00: „Skrzynka pocztowa Nr. 303“; 19.15: Rec. śpiew.; 19.35: Program na piątek i rozm.; 19.50: Wiadomości sportowe; 20.00: Myśli wybrane; 20.02: Wileńskie wiadomości kolejowe; 20.12: Muzyka lekka; 20.50: Dzien. wiecz.; 21.00: Transm. z Gdyni; 21.02: Codz. odc. pow.; 21.12: Wieczór kompozytorski Michałowskiego; 22.00: „Psychologia zobojętnienia rel.“ odczyt; 22.15: Muzyka taneczna; 23.00: Kom. meteor.

* * *

— Więc o co chodzi, Pelton?

— Ha, o co chodzi?! Jest całe mnóstwo różnych spraw!

W ciemności nie mógł dojrzeć wyrazu twarzy Peltona, ale mimowoli zwrócił uwagę na osobliwy dźwięk jego głosu.

Gdyby nie bujał w obłokach, gdyby nie był niepodzielnie zajęty jedną myślą, że Elma Hooge potrzebuje kogoś, kto by jej bronił, poprowadził przez życie...

Wyciągnął rękę do Peltona:

— Skończmy raz! Pogódźmy się... bo z pewnością już nigdy nie wejdziesz panu w drogę!

— Pelton też podał rękę, ale lewą, czego Peer nie był zdolny ująć, zresztą nawet teraz ledwo to spostrzegł. Zawarcie pokoju w tej formie przestało go interesować i tylko sam ceremoniał wydał mu się nieco śmieszny — Pelton z biegiem czasu zaczynał wpadać w dziecinstwa.

Jednak czemu nie puszcza jego ręki?

Coraz mocniej ścisła ją, jak przy nieskończeniu bolesnej rozłące. Dość!...

— Wracajmy, Jack! Wszystko w porządku?!

— Jeszcze nie, panie Jesper!

Peer nie mógł się uwolnić z żelaznego uścisku. Zwiertzył podstęp, oprócz tego uczuł, że Pelton wykonał jakiś ruch, więc w instynktownej samoobronie z dziką pasją wyrwał wolną ręką wprost przed sie-

bie — w próżnię!

Pelton zamachnął się błyskawicznie i uderzył go z całej siły w skroń — ręka nie była goła — uzbrojona w krótki kawałek żelaza o ostrych kantach, przeistoczyła się w okropny, żywy kastet!

Peer krzyknął, ugodzony strasznym ciosem.

Nieludzki ból zamknął mu oczy, żgającym prądem przebiegł po całym ciele od stóp do głów i obezwładnił.

Zatoczył się.

Pelton ryknął jak dzikie zwierzę, skaczące na zdobycz i zadał napółprzytomnemu przeciwnikowi jeszcze jedno straszliwe uderzenie nogą; bezwładne ciało Peera pochyliło się głową naprzód i poleciało nadół ze stromego zbocza.

Z szelestem rozstąpiły się wysokie paprocie, zbudził się ptak, i głośno trzepocąc skrzydłami, znikł w ciemnościach.

Pelton przykucnął i, wyciągając szyję, starał się dotrzeć wzrokiem do podnóża góry. Zastygł w tej pozycji na pięć, dziesięć minut... może na kilka sekund zaledwie... a może i na całą wieczność...

Pod nim głęboko w dole, leżało znienawidzone, po tysiącokroć przekłute ciało!

I już nie było nic prócz niego, nocy i przepastnej próżni... Zapanała niewysłowiona cisza tu, na górze i tam, na dole...

Millican z trudem wyrwał Nancy ze stanu tępą apatii; chciał zasięgnąć wiadomości, dotyczącej powrotnej drogi i szukał Jespera, który w zastępstwie Elmy Hooge miał załatwiać te sprawy.

Peera nigdzie nie można było znaleźć.

Na brzegu też go nie było.

Gdzieś się podział i mister Pelton. Po raz ostatni widziano ich razem, jak zgodnie przechadzali się po wybrzeżu.

Od tej pory upłynęła dobra godzina czasu!

Oczy Nancy zapłonęły niespokojnym, gorączkowym ogniem i chociaż Millican sceptycznie potrząsał głową, raz jeszcze przeszukała cały jacht od góry do dołu.

Zaalarmowała wszystkich i ostatecznie sama poleciała na wyspę; Millican oraz załoga pozostali na pokładzie, nie uważając za potrzebne wyruszać na bezsensowne poszukiwania, których gwałtowna konieczność powstała w historycznej wyobraźni kobiety — Pelton i Jesper nie byli dziećmi, więc się znajdują w swoim czasie, a jeśli dotąd nie wrócili, widocznie chcieli pozostać sam na sam.

To nie powinno nikogo obchodzić!

Elma Hooge zażyła mocny środek nasenny i nie miała pojęcia co się dzieje wokół.

D. c. n.



PLUSKWI
przerywają
sen i odpoczynek

... FLIT je niszczy

Ukąszenie pluskwy jest bardzo bolesne — lecz gorsze znacznie jest niebezpieczeństwo zarazków chorobotwórczych, które pluskwy przenoszą z jednego pomieszczenia do drugiego! Pluskwy jest bardzo trudno wyniszczyć, dlatego też słabe środki owadobójcze są nieskuteczne. Należy żądać jedynie FLITU i odmawiać przyjęcia wszelkich naśladownictw. Rozpylony FLIT nie płami. Żądać żółtej blaszanki z czarną opaską i żołnierzykiem. Ceny FLITU znacznie niższe.



Zadaj FLIT
Wyzstrzegaj się naśladownictw

DO WYNAJĘCIA

duży lokal na parterze od ulicy w centrum miasta Biskupia 4.
Dowiedzieć się u dozorczy lub telefon Nr. 188 od godz. 2—4 po południu i wieczorem od 7-jej

Maturzystka

ze znajomością języka niemieckiego, poszukuje lekcji na wakacje. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji J. B.

P A N

OSTATNI DZIEŃ!

Najnowszy przebój produkcji „SOWKINO” w MOSKWIE. Całkowicie mówiony i śpiewany w języku rosyjskim. Reżyseria genialnego sowieckiego filmowca Jermolińskiego. Świetny nadprogram: liczne dodatki i aktualna dźwiękowa. Pomimo letniej pory, postępując w myśl naszej zasady wyświetlamy obecnie ten wyjątkowy film rosyjski. Ceny nie podwyższone — od 25 groszy. Sala dobrze ochładzana.

Ziemia pragnie

Dziś! Ceny miejsc od 25 gr. na wszystkie seanse. Najnowszy rewelacyjny film, p. t.

Port San Diego

W rolach gł.: Claudette COLBERT i Ben LYON. Biali i żółci ludzie trzęśli się ze strachu widząc co się dzieje w porcie San Diego! Tempol Akcja! Napiecie! NAD PROGRAM: Najnow. dodatki dźwięk. Początek o 4-jej

HELIOS ? FANTOMAS ?

Dziś! Wielki NIESAMOWITY porywający film. W rol. gł.: Ricardo Cortez, Carku Morlay, Mary Duncan i inni. Groza! Sensacja! Napiecie! NAD PROGRAM: ATRAKCJE. Ceny niższe od 25 groszy

ROXY

Na scenie: Program Nr. 5. Przebojowa REWJA p. t. WIWAT!! KOBIETY!!! KOBIETKI!!! KOBIECIATKA!!! W 12-tu obrazach. Udział biorą: Nowo zaangażowany BALET PODGÓRSKICH, Nina Fedorówna, Marta Popielewska, Stanisław Goźdzawa-Gołębiowski, Seweryn Orlicz. Na ekranie: Rewelacyjny film p. t. „KAJDANY ŻYCIA” W rol. gł. Victor Mac Laglen, Conchita Montenegro, Noach Beery

Kino-Rewja COLOSSEUM

Dziś! Film z udziałem najslawniejszej pary kochanków Mary Glory i Alberta Prejeana p. t. „Przygoda miłosna” — MIŁOŚĆ I NĘDZA. NA SCENIE: Nowa Rewja Wilno—Monte Carlo. Program: 1) Jarmark miłości—komiczna scenka małżeńska—cały zespół. 2) Fox-trott—duet Norton. 3) Opowieści dziada — F. Kaczorowski, 4) Taniec rosyjski — duet Grey, 5) Gazeciarze warszawscy — Kaczorowski. 6) Aktówka „Należy się płacić”. 7) Policjant (groteska) duet Norton. 8) Postój cyganów. 9) Pociąg do Monte — finał w wyk. cał. zespołu. Ceny od 25 gr.

OGNISKO

Dziś! Przebój polskiej produkcji filmowej p. t. BIAŁA TRUCIZNA W-g scenarjusza A. Marczyńskiego i H. Zielińskiego. W rol. gł.: Stefan Jaracz, Marja Zarębska, M. Maszyński, Irena Grywińska i inni. Początek o g. 6-jej, w dnie świąt. o 4-jej

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego 3-go rewiru w Wilnie, zamieszkały w Wilnie przy ul. M. Pohulanka Nr. 13—2, na mocy art. 602,603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 11 lipca 1934 r. o godz. 10-jej rano (nie później jednak niż w dwie godziny) w Wilnie przy ul. Niemieckiej Nr. 22 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, składających się z maszyny drukarskiej oszacowanej na łączną sumę 1500 zł. na zaspokojenie wierzytelności Tobjasza i Dawida Bunimowiczów w sumie 731 zł. 50 gr. z 1/2% i kosztami.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.

Wilno, dnia 21 czerwca 1934 r.

Komornik Sądowy
W. LESNIEWSKI.

Km. 17/34

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Oszmianie M. Paszuk, urzędujący w Oszmianie przy ul. Mickiewicza pod Nr 11 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 8 września 1934 r. o godzinie 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Oszmianie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z dóbr ziemskich i rodowych „Szumieliszki” w 5 działkach pod Nr. Nr. 1, 12, 14, 16, 17 i 19 położonej w gminie solskiej, powiecie oszmiańskim, województwie wileńskim, obejmującej powierzchnię 233 ha 4640 m² czyli 213,79 dzies., która stanowi własność Marjana Aleksandra Sasinińskiego, obecnie zmarłego.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Wilnie, wydział hip. Nr. 2518 znajduje się w zastawie u Marji-Romanji Eweliny Sasinińskiej w sumie 1000 dolarów i obciążono długami: 1) narzec Marji Borowskiej w sumie 2.500 dolarów, w tem 500 dolarów kaucji; 2) na rzecz Banku Gospodarstwa Krajowego, oddział w Wilnie 5100 zł. z 1/2% i 3) Marji Sasinińskiej 2930 zł. i 200 dolarów.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę złotych 20.000. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 15.000.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rekojmię w gotówce w kwocie zł. 2.000 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ech tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-jej do 18-jej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Oszmiana, dnia 21 czerwca 1934 r.

Komornik M. PASZUK.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgowego w Wilnie włączniono następujące wpisy:

W dniu 26.VI. 1934 r.

586. II. Firma: „Josel Chidekel”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. Z urzędu.

W dniu 16.VI. 1934 r.

1865. II. Firma: „Gordon Szmuel”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. Z urzędu.

W dniu 30.VI. 1934 r.

12253. II. Firma: „Jotha — Markus Pomeranz”. Przedsiębiorstwo zostało zlikwidowane i wykreślone z rejestru. Z urzędu.

Dział B.

W dniu 11.VI. 1934 r.

284. III. Firma: „Kino-Teatr Polonja spółka z ogr. odpow.” Na mocy decyzji Sądu Okręgowego w Wilnie Wydziału VI Cywilnego z dnia 11/23 września 1931 roku ogłoszono upadłość w handlu spółki i kuratorem masy upadłościowej wyznaczono adw. Kazimierza Floreza, zam. w Wilnie, ul. Zawalna 8—8. Z urzędu.

PROSZKI

„KOWALSKINA”
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYCH
BOLACH
GŁOWY

KONIECZNIE ZE ZNAKIEM
„SERCE W DIERŚCIENIU”

FABRYKA CHEM-FARMAC „KOWALSKI”, WARSZAWA



Za gotówkę

kupię DOM, skład drewniany lub murowany, na rozbiórke. Oferty do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Rozbiórka”

Potrzebne od 1 sierpnia 1934 r.

mieszkanie

4—6 pokojowe, z łazienką (o ile możliwości gazową), kuchnią, pokojem służbowym, nowoczesne, suche, ciepłe, słoneczne, nie wyżej II piętra, wprost od gospodarza. — Oferty z podaniem warunków do Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod „Dobry lokator”.

LETNISKA



W kolonii Zgoda koło Jerozolimki willa Zajączkowskiej w sosnowym lesie odnajduje pokoje z werandami lub balkonami można z utrzymaniem. Ceny bardzo przystępne. Dojazd autobusem z placu Orzeszkowej do Jerozolimki.

Poszukuję

letniska

nie w pensjonacie. Warunki: niedaleko stacji kolejowej, las, rzeka lub jezioro — aby były rybki i polowanie. Z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia proszę kierować do adm. „Kurjera Wileńskiego” pod „Letnisko”

Własny domek z ogródkiem

Sprzedaż zalesionych budowlanych działek przy samym przyst. PONARY (14 minut od Wilna) w mieście ogrodzie Jagiellonów, Działki od 500 zł. na raty do 3 lat.

Letniska do wynajęcia. Informacje: Wileńska 35, m. 10, telefon 1-77, od g. 10—2 pp. i 6—8 w.

DOKTOR

D. Zeldowicz

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych. od godz. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa

Choroby kobiece, weneryczne, narządów moczowych. od godz. 12—2 i 4—6 wiecz. ul. Wileńska 28, tel. 2-77

Dr. Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe ul. Wileńska 3, tel. 5-67 Przyjm. od 8—1 pp. i 4—8 w.

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz. przeprowadziła się na ul. J. Jasińskiego 5—20 róg Ofiarnej (obok Sądu).

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—17 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurczaki i wagi.

AKUSZERKA

M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, Tomasza Zana, na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27.

LEKCYJ

i konwersacyj francuskiego.

udzieli za minimalną opłatą osoba starsza, posiadająca wyższe wykształcenie. Godzina — 1 zł. Oferty do „Kurjera Wileńskiego” pod „W. B. - francuski”

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9 1/2—3 1/2 ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2—3 1/2 i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkami książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakcyjna, komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsc.

